

PRZEGLĄD

Oplate pocztowa uiszczona ryczałtem
Miesięcznik 3- ŁÓDŹ - Monthly Review

II TOM 31. 3. 1949 NR 7
VOL. 31. 3. 1949 NO. 7

FILATELISTYCZNY

Polish Philatelic Review



REDAKTOR NACZELNY
CHIEF EDITOR
WITOLD J. ORŁOWSKI

KOMITET REDAKCYJNY
EDITING COMMITTEE

CZESŁAW DANOWSKI
HIERONIM GODLEWSKI
TADEUSZ GRYŻEWSKI
WŁADYSŁAW PARZECZEWSKI
TADEUSZ SCHARMACH
ROMAN WINIARSKI

WYDAWCA - PUBLISHER
ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO
FILATELISTÓW
PHILATELIC SOCIETY OF ŁÓDŹ

Cena: zł 150.-
Price: \$ 0,50 or 2/6



Niezrealizowane projekty serii „Zabytki
Ziem Odzyskanych”. Szczegóły: notatka
„Nasza okładka” na str. 51.

Non-realised projects of the „Recovered
Territories” series.
See „Our cover”, page 51.

NASZ PIERWSZY PREMIOWY KONKURS - ANKIETA NA STR. 39

W TROSCIE O KADRY MŁODYCH FILATELISTÓW

OBSERWACJA ruchu filatelistycznego na terenie naszego kraju doprowadza do smutnego wniosku, że filatelistyka u nas zapadła na poważną chorobę starzenia się. W związkach i na zebraniach filatelistycznych spotykamy prawie wyłącznie osoby w wieku średnim i wyżej średniego. przy prawie absolutnym braku przedstawicieli młodzieży.

Bardziej jeszcze smutnym jest fakt niedostrzegania tej abnegacji młodzieży w odniesieniu do filatelistyki przez te czynniki, którym rozwój filatelistyki powinien leżeć jak najbardziej na sercu. Filatelistyka, niezależnie od budzenia smaku artystycznego zmysłu ładu, porządku i zamiłowania do czystości — uczy. Dowiedzioną jest rzeczą, że młodzież zajmująca się poważnie filatelistyką, podświadomie, zdobywa wiadomości, związane z historią i geografją, zapoznając się z komunikacją lądową i morską, wynalazkami, sztuką, architekturą i literaturą. Poprzez filatelistykę umysły młodzieży przyswajają i ogarniają szereg problemów, które w wypadkach mechanicznego nauczania z trudnością utrwalają się w jej pamięci.

Najczęściej zaczątkowe zainteresowanie się młodzieży filatelistyką narasta w szkole podstawowej, kiedy to młodzież traktuje jeszcze znaczek jako przedmiot „handlu“ zamiennego, bez zrozumienia celu zbierania znaczków i bez podstawowych pojęć, wiążących się z filatelistyką. Okres ten należy uważać za najbardziej odpowiedni do przekształcenia dzieciennych i młodzieńczych zrywów w trwałe zamiłowanie do kolekcjonowania znaczków.

Przechodząc do rozważań na temat, kto winien się zajmować wychowaniem kadr młodych filatelistów, dojdziemy do wniosku, że zagadnieniem tym powinny się zainteresować te wszystkie czynniki, w kręgu zainteresowań których leży tak rozwój umysłowy młodzieży, jak narastanie nowych, młodych kadr filatelistycznych. Definiując, możemy zaryzykować twierdzenie, że od strony oświatowej i kulturalnej problemem tym winny się zainteresować czynniki kształcące umysł i charakter dziecka, a więc wychowawcy, nauczycielstwo, związki młodzieżowe, a może nawet i czynniki związane z oświatą i kulturą młodzieży, od strony samej filatelistyki — ośrodki filatelistyczne i doświadczeni filateliści.

Powstanie kół i kółek filatelistycznych w każdej szkole i klasie, poprzez związanie młodzieży z kolekcjonowaniem znaczków, absorbuje ją i wypełnia część tego czasu, który dotychczas często jest zużywany nieproduktywnie. Równocześnie czas ten poświęcony zagadnieniom filatelistycznym rozszerza horyzonty młodzieży, pogłębia zasób posiadanych wiadomości, a tym samym ułatwia pracę nauczyciela. Związki i kupcy filatelistyczni, dla których rozwijanie się filatelistyki jest zagadnieniem najważniejszym, powinni problem młodzieży filatelistycznej gruntownie przestudiować i rozpocząć wspólnie ze wszystkimi innymi zainteresowanymi czynnikami akcję propagandową, uświadamiającą w tym kierunku. Wygłaszanie przez przedstawicieli filatelistów popularnych i przystępnych referatów w szkołach, montaż filmu krótkometrażowego, pogadanki przez radio, urządzenie poka-

*Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom
najserdeczniejsze życzenia świąteczne*

składa

Redakeja



zów filatelistycznych, umieszczenie odpowiednich artykułów w pismach młodzieżowych, prowadzenie w nich kącika filatelistycznego, urządzenie co roku młodzieżowego tygodnia filatelistycznego, wprowadzenie nagród za najlepsze zbiory, zainteresowanie filatelistyką przedstawicieli nauczycielstwa i wprowadzanie ich do zarządów organizacji filatelistycznych — należy uznać za część środków, którymi można pogłębić, pobudzić i rozszerzyć wśród młodzieży zainteresowanie filatelistyką.

Nie należy zapominać, że w Warszawie jest zorganizowane muzeum poczty i telekomunikacji, posiadające bardzo bogate zbiory znaczków. W planach wycieczek szkolnych do Stolicy powinno być umieszczone zwiedzanie i tego muzeum, co stanie się dalszym przyczynkiem do pogłębienia wśród młodzieży zamiłowania do filatelistyki.

Wspomnieć tutaj należy o Centrali Filatelistycznej, która dotychczas jest największym hurtownikiem znaczków w kraju. Przypuszczać należy, że instytucja ta, wykazująca wiele zainteresowania rozwojem filatelistyki polskiej, dołoży swoją cegiełkę do pogłębienia zainteresowań filatelistycznych wśród młodzieży.

Poza wymienionymi czynnikami, w rozwoju filatelistyki zainteresowane jest bezpośrednio państwowe przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Zainteresowanie to ma w dużym stopniu charakter czysto finansowy, a wypływający z zysków czerpanych przez to przedsiębiorstwo z tytułu zakupowanych przez filatelistów znaczków. Rozwój filatelistyki przysparza dochodów przedsiębiorstwu. Z tego względu Ministerstwo Poczty i Telegrafów popiera jak najusilniej akcję rozwoju filatelistyki, czemu dało wyraz, wydając specjalny znaczek z okazji zjazdu filatelistycznego w roku 1948, rozdzielając między stowarzyszenia znaczki i bloki bojowników walki o wolność i demokrację itp. Wszelkie wnioski, zgłaszane przez związki filatelistyczne do Ministerstwa, były zawsze poddawane wnikliwej analizie i jeśli oparte były na realnych podstawach — z reguły załatwiane pozytywnie.

Nadmienić należy, że niezależnie od zainteresowania materialnego znaczkiem, Ministerstwo interesuje się nim i ze strony ideologicznej, wprowadzając tematykę związaną z osiągnięciami i życiem Nowej Demokratycznej Polski Ludowej. Zagadnienie zapoznania całego świata z Nową Polską ujmowane jest od strony upow-

szecznienia tego znacznaka w masach ludowych Polski i całego świata i troska Ministerstwa o rozwój filatelistyki wpływa i z tych pobudek.

Do najbardziej trudnych do rozwiązania zagadnień na odcinku młodzieżowym należy zaliczyć brak pieniędzy na kupno znaczków.

CieŜar gatunkowy tego problemu nie będzie tak waŜki, gdy będzie gruntownie i wszechstronnie przeanalizowany, a na odcinku wychowawczym i samokształceniowym moŜe przynieść tak poważne efekty, że pokryją one z nawiązką poniesione nieznaczne obciąŜenie materialne.

Wydaje się, że inicjatywa, mająca na celu rozpracowanie problemu gruntowania filatelistyki wśród młodzieŜy, winna wyjść od racjonalnie zorganizowanych kół filatelistycznych, które poprzez doświadczenia swoich członków mogą wysunąć najbardziej realne koncepcje i projekty.

Na odcinku poczty wskazanym by było pouczenie personelu o znaczeniu i potrzebie rozwoju filatelistyki, by stosunek pracownika sprzedającego znaczki do młodego filatelisty był jak najbardziej pozytywny i życzliwy i by wszystkie znajdujące się w sprzedaży w placówkach znaczki były na kaŜde zaŜądanie okazywane młodym filatelistom bez żadnych odruchów niechęci. RównieŜ za wskazane należy uznać umieszczenie w poczekalniach urzędów pocztowych oszklonych gablotek, zawierających wszystkie znaczki, znajdujące się w danym okresie w placówce, a przeznaczone do sprzedaży. Ułatwi to pracę pracownikom pocztowym, a zarazem umoŜliwi filatelistom uzupełnienie swoich zbiorów brakującymi znaczkami. Filatelistyka jest jednym ze środków kontaktowania się tak młodzieŜy, jak i mieszkańców całej kuli ziemskiej. Wymiana znaczków w skali międzynarodowej zbliŜa do siebie młodzieŜ wszystkich narodów, przyczynia się do nawiązywania bliŜszych stosunków, a często trwałych więzów przyjaźni między ludźmi. Znaczek jest środkiem zadającym często kłam nieprawdziwym informacjom i szkodliwej opinii. W skali międzynarodowej filatelistyka moŜe się stać poważnym środkiem w walce z propagandą wojenną i przyczyniać się do gruntowania i utrwalania pokoju światowego.

Wymienione względy przemawiają za zainteresowaniem się zagadnieniem rozwoju filatelistyki wśród młodzieŜy w jak najkrótszym czasie.

Stefan Giergielewicz

ZNACZKI DOPLATY PO 1, 5 i 10 KORON WYDANIA KRAKOWSKIEGO



PRACA badawcza na polu polskiej filatelistyki jest, skutkiem jakiegoś niezrozumienia i braku najmniejszego poparcia ze strony zbieraczy, bardzo utrudniona.

Zbieracze i kupcy nasi, poza bardzo nielicznymi wyjątkami, nie są skłonni do użyczenia materiału znaczków do naukowych opracowań. Tak było ze znaczkami II wydania dla Wielkopolski, tzw. Gniezna, których opracowanie zostało umożliwione dopiero w 1938 r., a więc w 19 lat po ich wydaniu, chociaż materiały były i w czasie ostatniej wojny w pokaźnych ilościach zbutwiały i zgniły. Podobnie przedstawia się i sprawa ze znaczkami dopłaty po 1, 5 i 10 kor. wydania krakowskiego z 1919 r. Przy opracowywaniu tego wydania w latach 1922—1932 zaledwie nieliczne egzemplarze dostały się do moich rąk. Dopiero w czasie niemieckiej okupacji w latach 1939—1943 przeszedł przez moje ręce szereg tych znaczków, których właściciele nie mogli sprzedać bez sprawdzenia ich autentyczności.

Na podstawie tego stosunkowo obfitego materiału, przegladniętego w latach 1939/43, i stwierdzonych na nim faktów, musiałem zrewidować dotychczasowe poglądy, dotyczące formy przedrukowej tych znaczków.

Na tym materiale stwierdziłem: 1) że nadruki na wszystkich tych dopłatnych znaczkach po 1, 5 i 10 kor. leżą symetrycznie na ich środkach, oraz 2) że nie trafiłem na tych znaczkach na żadne usterki charakterystyczne dla formy IV B jak POEZTA lub cienkie „S”.

Symetryczne położenie nadruków na tych znaczkach dopłaty oraz brak usterek formy IV B wskazują więc, że nie mogły

być przedrukowane formą IV B, użytą do przedruku znaczków opłaty po 2, 4 i 10 kor. w 25-blokach, jak to pierwotnie przyjmowałem.

Forma IV B powstała przez przeniesienie na papierze białkowym, czyli tzw. „Um-druck” 25 nadruków (5x5) 54—58, 64—68, 74—78, 84—88 i 94—98 formy IV A na nowy kamień, była przystosowana tylko do formatu opłatnych znaczków po 2, 4 i 10 kor. o wielkości 29x33 mm.

Ponieważ dopłatne znaczki po 1, 5 i 10 kor. posiadały format 25x33 mm, a więc były o 4 mm węższe od znaczków opłaty, przeto przedruk tych znaczków w blokach formą IV B musiałyby wywołać silne przesunięcia nadruków w kierunku poziomym ku lewej lub prawej stronie znaczków. Nadto wśród pokaźnej ilości sprawdzanych egzemplarzy w latach 1939/43 musiałbym spotkać którąś z wymienionych usterek POEZTA lub cienkie „S”, względnie inną drobniejszą charakterystyczną dla formy IV B.

Te skonstatowane fakty negatywne należało jeszcze skombinować z innymi danymi, aby wyjaśnić budowę formy nadrukowej dla tych dopłatnych znaczków. Zasadnicze austriackie znaczki dopłatne po 1, 5 i 10 kor. wydania z 1916 r. były drukowane z form złożonych z galwanotypów. Arkusz drukarski obejmował 320 znaczków, ułożonych ze względu na wysoki format 33 mm w cztery 80-bloki, tworzące po rozcięciu arkusze sprzedażne, obejmujące po 80 znaczków, tj. 10x8 znaczków, czyli po 10 znaczków w 8 rzędach poziomych.

Ilość przedrukowanych znaczków, po 80 dla 1 i 5 kor., a 40 dla 10 kor., wskazuje zatem, że do przedruku dostarczono zna-

czków po 1 i 5 kor. po jednym arkuszu, a znaczków po 10 kor. tylko pół arkusza, czyli łącznie tylko 5 półarkuszy o 200 sztukach. A zatem znaczki te powinny być przedrukowane formą obejmującą po 40 nadruków (10x4) i to przystosowaną do wymiaru tych znaczków 25x33 mm tak, aby poszczególne nadruki wypadły symetrycznie na poszczególnych znaczkach tych półarkuszy.

Jak więc uzyskano formę przedrukową o 40 nadrukach, przystosowanych swym rozłożeniem do przedruku tych znaczków dopłatnych po 1, 5 i 10 kor.?

Sporządzenie formy IV B do przedruku znaczków opłaty po 2, 4 i 10 kor., ściśle zidentyfikowanej z nadrukami 54—58, 64—68, 74—78, 84—88 oraz 94—98 formy IV A, umożliwia też wyjaśnienie powstania formy do przedruku znaczków dopłaty.

Z pełnej formy litograficznej IV A, służącej do przedruku znaczków opłaty o wartościach 2 i 3 kor. w arkuszach obejmujących po 100 sztuk, zrobiono odbitkę na białkowym papierze (Umdruckpapier) farbą służącą do przenoszenia. Następnie górne pięć rzędów poziomych tej odbitki na papierze białkowym posłużyło do sporządzenia formy przedrukowej dla znaczków dopłaty po 1, 5 i 10 kor. a dolne pięć rzędów poziomych po odcięciu brzeżnych nadruków z lewej strony 51—53, 61—63, 71—73, 81—83 oraz 91—93 nadto z prawej strony 59—60, 69—70, 79—80, 89—90 i 99—100 do sporządzenia formy IV B, przez bezpośrednie przeniesienie pozostałych nadruków na kamień litograficzny.

Teraz zajmiemy się bliżej przygotowaniem formy do przedruku znaczków dopłaty, którą oznaczmy jako formę IV C.

Odbitka górnych pięciu rzędów poziomych na papierze białkowym obejmowała 50 nadruków o rozstawieniu nieodpowiadającym układowi znaczków dopłatnych w półarkuszu. Ponieważ półarkusze znaczków dopłaty obejmowały tylko po 40 znaczków, przeto jeden rząd nadruków stał się zbyteczny i musiał być odcięty. Który rząd poziomy odcięto, pierwszy czy piąty, trudno ustalić. Na podstawie analogii odcięcia brzeżnych nadruków dla formy IV B można tylko przypuszczać, że odcięto również brzeżny pierwszy rząd poziomy nadruków, a do dalszej obróbki pozostawiono rzędy poziome drugi do piątego. Po odcięciu jednego rzędu poziomego pozostało więc rzeczywiście 40 nadruków dla półarkusza znaczków dopłaty, jednak o rozstawieniu odpowiadającym znaczkom opłatnym.

Ponieważ szerokość znaczków dopłatnych wynosi tylko 25 mm, przeto celem przystosowania rozmieszczenia nadruków na papierze białkowym do tej szerokości znaczków musiano zmniejszyć odstęp między pionowymi szeregami tych nadruków mniej więcej o 3,5 do 4 mm tak, aby poszczególne ich szeregi pionowe padały symetrycznie na odpowiednie szeregi znaczków półarkusza znaczków dopłatnych. Zmniejszenie odstępów między pionowymi szeregami nadruków mogło się odbyć przez wycięcie pasków pionowych o szerokości mniej więcej 3,5—4 mm i następnie sklejenie pozostałych dziesięciu szeregów nadruków w jedną całość. Po sklejeniu, dalej przeniesieniu tych nadruków na kamień litograficzny i chemicznej jego

Do naszych Czytelników,

Podwyższenie kosztów wydawniczych zmusza nas do podniesienia ceny numeru do 150,— zł.

Prenumerata tomu II dla tych wszystkich, którzy wpłacili ją przed ukazaniem się bieżącego numeru, pozostaje nie zmieniona. Dla wszystkich, którzy wpłacą należność po 1 kwietnia, prenumerata II tomu (nr nr 6—10) wynosi 650 zł, a dla krewnych lub znajomych za granicą — 900 zł. Prenumerata III tomu wyniesie dla wszystkich 700 zł, a dla krewnych i znajomych za granicą — 940 zł.

Prenumerata dla Członków Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów i tych klubów, które wejdą z nami w porozumienie, wyniesie miesięcznie 100 zł.

Administracja „Przeglądu Filatelistycznego”.

To our Readers,

The rise of the costs of printing and clichés forces us to rise of the price of our review to 0,50\$.

The abonnement for all those who paid us before issuing this number remains unchanged. For all who will pay after April, the 1st, the abonnement of the second volume (Nos. 6—10) is 2,25. The abonnement of the third volume will be 2,35\$

The Management of „Polish Philatelic Review”.

obróbce, otrzymano więc ostateczną formę IV C, przystosowaną rozmieszczeniem poszczególnych nadruków do przedruku znaczków dopłatnych w półarkuszach, obejmujących po 40 sztuk tychże znaczków, formatu 25x33 mm.

Forma IV C służyła więc do przedruku tylko pięciu półarkuszy znaczków dopłaty po 1, 5 i 10 kor., czyli ogółem 200 sztuk, z których tylko 40 sztuk znaczków dopłaty po 10 kor. dodatkowo dostarczono z Ekonomatu pocztowego, jak to stwierdza poprawka na ostatecznym wykazie przedrukowanych znaczków (zobacz Kurjer Filatelistyczny nr 81 z 31 X 1932, str. 82). Natomiast znaczki po 1 i 5 kor., jako dostarczone prywatnie, nie zostały wykazane w urzędowym zestawieniu Ekonomatu (zobacz zestawienie w pracy wydanej w „Die Postmarke“ w 1933 r., str. 29).

W związku z powyższymi rozważaniami należy jeszcze wyjaśnić konieczność przygotowania formy IV B do przedruku znaczków opłaty po 2, 4 i 10 kor.

Znaczki opłaty po 2—10 kor. były wprowadzone drukowane w arkuszach obejmujących po 100 sztuk z marginesami. Jednakowoż, ze względu na stosunkowo małe ich zapotrzebowanie, były dostarczane z Wiednia do Ekonomatów pocztowych w półarkuszach a nawet ćwierćarkuszach (25-blokach) i to już z usuniętymi marginesami (zobacz: Inż. E. Müller „Die Postmarken von Oesterreich“, wyd. Die Postmarke, str. 311 i 313).

Takie też ćwierćarkusze, ząbkowane i gumowane, z powodu zwinania się przy przedruku nie mogły być przedrukowywane formą dużą, obejmującą 100 nadruków, tylko dla nich musiano przygotować specjalną mniejszą formę, ściśle odpowiadającą ich wielkości.

Jak z powyższego uzupełniającego przedstawienia jest widoczne, formy IV B do przedruku znaczków opłaty po 2, 4 i 10 kor. w 25-blokach jak i IV C do przedruku znaczków dopłaty w półarkuszach obejmujących po 40 znaczków, zostały sporządzone równocześnie przez przeniesienie, czyli tzw. „Umdrukiem“ nadruków formy IV A. Forma IV B obejmuje 25-blok nadruków z dolnej części formy IV A, a forma IV C 40 nadruków z górnej połowy formy IV A.

Przedruku zaś znaczków opłaty po 2, 4 i 10 kor. formą IV B jak i dopłaty po 1, 5 i 10 kor. formą IV C dokonano jeszcze przed dniem 20 stycznia 1919 r., albowiem tak znaczki opłaty po 10 kor., jak i dopłaty po 10 kor., są już objęte ostatecznym wykazem urzędowym przedrukowanych znaczków, sporządzonym w dniu 20 stycznia 1919 r.

Stanisław Mikstejn

Pan Zygmunt Jędrasiak (Lwówek Śląski) zapytuje, gdzie można by nabyć reprodukowany w tomie I na str. 127 blok tzw. „Tajnej Poczty Polskiej“. Niestety, nie wiemy tego, ale może pomoże Panu w jego zdobyciu któryś z naszych Czytelników.

Pan Maciej Dębski (Pruszków) proponuje wprowadzenie numeracji opisywanych przez nas nowych znaczków polskich. Jest to technicznie niemożliwe. Np. znaczki nowej serii obiegowej opisywaliśmy w trzech numerach — 2 (15 zł), 3 (5, 6, 18, 30 i 35 zł) i 7 (2 zł), a przecież do albumu nie wklei ich Pan w tej kolejności. Numeracja, którą prowadzi poważne katalogi w swych miesięcznych dodatkach, nie zgadza się w związku z tym nigdy z numeracją nowego wydania katalogu. Wymiana znaczków z Czechosłowacją (czystych i kasowanych!) podlega także przepisom dewizowym.

Pan Stanisław Donimirski (Warszawa) pyta, czy kasowane bloczki muszą mieć gumę. Nie, wprost przeciwnie. Znaczek stemplowany z gumą dowodzi, że był skasowany grzecznościowo, co zmniejsza nawet jego wartość. Znaczki z Rooseveltem zostały w dużej ilości zakupione przez firmy amerykańskie i dlatego jest ich u nas mniej na rynku, niż znaczków z Pułaskim i Kościuszką. Na terenie Warszawy działa Polskie Towarzystwo Filatelistów, które co niedzielę w południe zbiera się w Muzeum Pocht (ul. Św. Barbary 2).

Pan Antoni Prajer (Kraków) prosi o zapatrywanie natek o nowościach Belgii i Włoch w reprodukcje znaczków, jak i o wprowadzenie opisów nowości Francji i ZSRR. Wszystkie nowości dostajemy od naszych korespondentów, których się stale się powiększa. Niestety, nie wszyscy oni przysyłają nam znaczki do reprodukcji. Musimy więc nadal szukać takich korespondentów, którzy nadsyłałiby i znaczki. Opisy nowości Francji i ZSRR rozpoczynamy już w bieżącym numerze.

Pan Jan Fuchs (Strysza Buda) donosi, że podobno jedno z towarzystw pobiera 1000 zł wpisowego i 500 zł składki miesięcznej. Nie wierzymy w to. Np. Łódzkie Towarzystwo Filatelistów ma wyjątkowo duże składki, bo aż 200 zł miesięcznie, ale każdy członek dostaje bezpłatnie „Przegląd Filatelistyczny“. Ktoś Pana źle poinformował. Należenie do któregośkolwiek towarzystwa, nawet jako członek-korespondent, zawsze się opłaci.

(dalszy ciąg na str. 39)



ZNACZKI POLSKIE NA CENZUROWANYM

II. Polityka wydawnicza

W NUMERZE 3 „Przeglądu“ pisałem o motywach i tematach znaczków pocztowych. Dziś chciałbym powiedzieć o polityce wydawniczej. Trzeźwa polityka wydawnicza, która w efekcie ma przynieść powodzenie znaczkowi danego państwa, winna każdorazowo — według mnie — wziąć pod uwagę przede wszystkim następujące momenty:

1. plan wydawniczy,
2. wysokość nakładów i
3. propagandę.

Postaram się omówić każdy z tych punktów osobno, przyczym zastrzegam się raz jeszcze, że w artykułach mych wyrażam jedynie swoją osobistą opinię.

1. Plan wydawniczy powinien być długofalowy, przewidziany na dłuższy okres czasu i w miarę możliwości ściśle przestrzegany.

Większość zarządów pocztowych na jesieni ogłasza swój plan na cały przyszły rok. Omawiając nowości zagraniczne, przytaczaliśmy już takie plany Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii. W teczce redakcyjnej mamy także plany Węgier i szeregu innych państw.

Oficjalne ogłoszenie planu pozwala każdemu filateliście zorientować się, z jakimi wydawnictwami musi się liczyć, czy go zamierzone wydania interesują, czy nie są to przypadkiem wydania obliczone tylko na jego łatwowierność i na wyciągnięcie z jego kieszeni funduszków, które podreperować mają nadwątłony budżet danego ministerstwa, czy nawet państwa (zdarzają się i takie rzeczy!), wreszcie, czy go na zbieranie nowości danego państwa w ogóle stać.

Czywiście, plan wydawniczy dotyczy na ogół tylko znaczków okolicznościowych, gdyż zwykłe (opłaty) pozostają w większości państw w obiegu przez lata całe i nie budzą żadnych zastrzeżeń ze strony filatelistów.

Zarząd pocztowy przystępuje zazwyczaj do ustalenia planu wydawniczego, rozpatrując nadesłane do pewnego określonego dnia wnioski instytucji, organizacji itp. w sprawie wydania pojedynczych znaczków, czy też całych serii okolicznościowych, przesiewa je i zatwierdza istotnie potrzebne. Zwraća przy tym uwagę, by daty ukazania się poszczególnych wydań były mniej więcej równomiernie rozłożone na cały rok.

Wylania się teraz kwestia ilości wydań w ciągu roku. Niektóre państwa, traktujące sprawę tę poważnie, mają przeważnie wydania, które nazwałbym stałymi. Taka na przykład Szwajcaria od lat już wydaje 15 czerwca każdego roku serię z okazji święta narodowego (wypadającego 1 sierpnia), a 1 grudnia — znane powszechnie znaczki „Pro Juventute“. Te dopiero ramy, utworzone przez wydania stałe, wypełnia się wydawnictwami jednorazowymi, na ogół w bardzo ograniczonej ilości.

Są jednak i państwa, które wydają dużo, a mimo to nie można gospodarki ich nazwać rabunkową, gdyż nie zmierzają one do ograbiania zbieraczy. Weźmy na przykład Stany Zjednoczone, które w zeszłym roku puściły w obieg około trzydziestu wydań okolicznościowych. Każde z nich składało się jednak tylko z jednego znaczka trzycentowego tak, że ogólny nominal nie przekroczył nawet jednego dolara, a więc pocztowo-

wo pozostał poniżej pięciuset złotych (znaczek 3 c odpowiada naszemu znaczkowi 15 zł — na list krajowy).

Oczywiście, o akcji zarządów pocztowych takich państw, jak na przykład San Marino, czy Monaco, które utrzymują się z wydawania znaczków, nie będziemy w ogóle mówili.

Po tym z grubsza naszkicowanym schemacie postępowania zagranicznych ministerstw, przejdźmy do stosunków polskich.

Musimy przede wszystkim stwierdzić, że dotąd u nas nie ogłaszano planu wydawniczego. Nie ogłaszano, gdyż nigdy takowy u nas nie był opracowany. Jakie są tego skutki, przekonamy się, przypomniawszy sobie plon wydawniczy któregokolwiek roku. Ot, choćby ostatniego — 1948.

Rzucają się w oczy w pierwszym rzędzie aż dwa wydania sportowe i to oba kolarskie. Ostatnie wydanie sportowe mieliśmy w roku 1947 z okazji XXII narciarskich mistrzostw Polski (nie wydawaliśmy znaczka dla wszystkich mistrzostw od I do XXI, nie wydawaliśmy dla XXIII i XXIV, aż tu nagle postanowiliśmy uczcić XXII — niezrozumiałe!), poprzednie — w roku 1939 z okazji FISu, nasi zbieracze nie przyzwyczaili się więc do motywów sportowych, aż tu nagle tak silny zastrzyk. Zapytajcie się, drodzy Czytelnicy, medyków. Powiedzą Wam, że narkotyków nie wolno w żadnym wypadku przedawkować, więc też należy je stosować pod kontrolą lekarską.

Patrzmy dalej. Mamy znaczki z okazji kongresu młodzieżowego, zjazdu filatelistów, konferencji kolejowej, a nie znajdujemy np. ani jednego dla upamiętnienia Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu. A tymczasem ciężar gatunkowy trzech pierwszych wydań zsumowany nie przeważa jeszcze czwartego.

Te pojedyncze przykłady świadczą już o przypadkowości w wydawaniu naszych znaczków. Nie jest to wcale dziwne — bezplanowością zawsze rządzi przypadek.



Jak już pisałem w nrze 3, powiały obecnie nowe prądy w Ministerstwie P. i T. Skutkiem tego m. in. została powołana do życia tzw. Komisja Znaczkowa przy Ministrze Poczty i Telegrafów, której zadaniem będzie właśnie ustalanie planowej akcji. Brak doświadczenia w planowości spowodował

jednak, że w kilkuosobowej komisji zasiada tylko jeden przedstawiciel filatelistów tak, że wniosek zbieraczy o znaczkach, które są przecież dla nich wydawane, może być zawsze przegłosowany. W dodatku przedstawicielem kolekcjonerów jest tylko delegat Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych. Zabrakło miejsca dla przedstawiciela polskiej prasy filatelistycznej, która — otrzymując codziennie całe paczki listów od zbieraczy z całej Polski — najlepiej orientuje się w opiniach filatelistów.

Mimo tych jej wad, na Komisję Znaczkową — moim zdaniem — możemy liczyć i ufać, że stosunki poprawią się.

2. Nakład znaczka, to jeden z najdrażliwszych problemów w filatelistyce, bo często od niego tylko zależy, czy znaczek dany uważamy za spekulacyjny, czy też nie.

W drukowanym jednocześnie w „Przeglądzie” artykule prof. Miksteina pt. „Projekt zasad katalogowania polskich znaczków pocztowych” znajdujemy w definicji po punkcie XXV, że za spekulacyjne należy uważać m. in.

wydania i znaczki „wydane w nieodpowiednich do zapotrzebowania nakładach, a skutkiem tego niedostępne do nabycia w placówkach pocztowych po nominalnych cenach”.

Z tym zjawiskiem na naszym terenie spotykamy się, niestety, dosyć często. A jest to, przyznam szczerze, zupełnie niezrozumiałe. Przy zbyt małym nakładzie poczta zarabia mniej (bo koszt większej ilości znaczków nie wzrasta proporcjonalnie do ich ilości, lecz dużo wolniej), a tymczasem nabijają sobie kiesy wszelkiego rodzaju spekulanci filatelistyczni, zarabiając na niektórych wydaniach po kilkaset procent.

Najuczciwiej, według mnie, postępują te zarządy pocztowe, które każdego wydania drukują dużą ilość, oddają go do sprzedaży na określony czas (np. trzy miesiące) do wszystkich bez wyjątku placówek pocztowych, a następnie nierozsprzedany zapas komisyjnie niszczą, ogłaszając jako oficjalny nakład — rzeczywiście zakupioną przez filatelistów ilość.

U nas żałuje się każdego niemal znaczka i nie bierze pod uwagę tego, że przy większych ilościach koszt każdego następnego znaczka nieznacznie jedynie przekracza cenę papieru, na którym jest on drukowany i że lepiej opłaca się z nakładu np. 500.000 egz. sprzedać 300, a spalić 200 tys., niż wydać i rozprzedać tylko 100 tysięcy.

Do sprawy nakładów, jak i do wszystkich poruszonych przeze mnie dotąd niedostatecznie problemów, wróćę jeszcze w następnych artykułach.



3. Jedną z najważniejszych spraw w polityce wydawniczej jest odpowiednia propaganda. Największym powodzeniem cieszy się zawsze towar dobrze zareklamowany. W filatelistyce jest tak samo.

Zrozumiało to wiele rządów poczt i postawiło propagandę na naprawdę wysokim poziomie.

Taka np. Szwajcaria zapowiada każdą nową serię najpierw fotografiami projektów. Później do szwajcarskich pism filatelistycznych zostają załączone rysunki opracowywanych znaczków w barwach naturalnych. Po pewnym czasie rozechodzi się po całym świecie dziennik urzędowy, w którym — oprócz wyczerpującego opisu, podającego nie tylko nominal, temat i barwy, ale nawet rodzaj papieru, żąbkowanie i wiele innych cech — znajdujemy znów reprodukcje owych znaczków. Do dziennika tego załączany jest prospekt biura filatelistycznego generalnej dyrekcji poczt, znów z fotografiami. Wreszcie, w dniu wydania (ustalonym dokładnie na kilka miesięcy wcześniej i zawsze dotrzymanym), wędrują do wszystkich poważniejszych pism filatelistycznych oryginalne znaczki.

Wiele państw postępuje podobnie, rozsyłając fotografie projektów, pierwsze oryginalne egzemplarze, lub nawet próbne odbitki z ostatecznych form drukarskich w kolorze czarnym.

Powoduje to, że każdy filatelista, długo przygotowywany do ukazania się nowego wydania, wygląda go po prostu z utęsknieniem i chce jak najprędzej zamieścić go w swym albumie.

U nas, niestety, każde wydanie osnute jest mgłami tajemnicy, instytucja propagandowa w ministerstwie (poza wydziałem zagranicznym, który polskich pism nie obsługuje) w ogóle nie istnieje, a polskie czasopisma filatelistyczne albo zamieszczają wiadomości już po ukazaniu się znaczka, albo korzystają z plotek i informacji nieoficjalnych.

To także jest jednym z powodów niepopularności polskiego znaczka pocztowego.

Witold J. Orłowski

NASZ PIERWSZY PREMIOWY KONKURS-ANKIETA

Już na drugi dzień po rozesłaniu poprzedniego numeru „Przeglądu Filatelistycznego” zaczęły napływać liczne odpowiedzi na ankietę, co świadczy najlepiej, że wzbudziła ona duże zainteresowanie.

Niestety, nie wszystkie odpowiedzi odpowiadają warunkom konkursu. Część Czytelników np. na I pytanie odpowiada, że podobało jej się wszystko, lub też na II, że nie znalazła w tomie I nic najgorszego. Te odpowiedzi przy losowaniu premii nie będą brane pod uwagę. Należy wyraźnie podać najlepszy i najgorszy artykuł i to tylko jeden. Pp. M. Duński, B. Kruszyński, W. Borochoński, W. Włodarski, W. Hyczkwa, E. Cierpiatkowski i K. Syposz muszą więc powtórzyć swe odpowiedzi.

A oto dalsze nagrody:

17. P. Marian Duński z Gornic ofiarował czeskie znaczki sokolskie (Zurstein nr 467, 469—471) oraz 13 czechosłowackich znaczków „rewolucyjnych” z 1945 r. (przebrudki).
18. P. Zbigniew Piekut z Łodzi ofiarował znaczki Węgier (nr 595—599) i Algieru (12 wart.), Kolarz katalog Austrii oraz 5 numerów zagranicznych pism filatelistycznych.

Musimy też sprostować omyłkę z poprzedniego numeru. Firma A. Pękalski z Łodzi ofiarowała kartę pamiątkową 20-lecia niepodległości Polski z serią historyczną, blokiem i serią Port Gdańsk, a nie — „jako...” itd.

Przypominamy, że wzięcie udziału w konkursie-ankiecie jest obowiązkiem każdego Czytelnika, gdyż od wyników ankiety zależy wygląd, treść i poziom dalszych numerów „Przeglądu”. A czasu już niewiele, bo termin nadsyłania odpowiedzi mija

DNIA 11 KWIETNIA 1949 R.

(ważna data stempla pocztowego).

(dokończenie ze str. 35)

Panu red. **M. A. Bojanowiczowi** (Londyn) dziękujemy serdecznie za miłe pozdrowienia przesłane z Davos i życzymy jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Wszystkim Czytelnikom, którzy w dalszym ciągu nadsyłają wyrazy swego uznania dla naszego wydawnictwa, jeszcze raz bardzo dziękujemy. Jednocześnie prosimy o niewkładanie do korespondencji znaczków, gdyż redakcja listownie nie odpowiada.

NIEKONSEKWENCJE W OBECNYM KATALOGOWANIU POLSKICH ZNACZKÓW

Z kolei rozważymy, według jakich zasad i kryteriów są skatalogowane w różnych „katalogach” współczesne znaczki Polski Demokratycznej.

VI. Na wstępie muszę zaznaczyć, że w katalogu Stanley Gibbonsa na rok 1947 (!) bezpośrednio po polskich znaczkach wydanych w 1939 r. są skatalogowane pod dalszymi, bieżącymi, kolejnymi numerami niemieckie znaczki okupacyjne, przy zupełnym braku polskich znaczków, wydanych w kraju od 1. IX. 1944 r. Nadto pierwsze wydanie dzielnicowe dla Wielkopolski, tzw. poznańskie (5/2, 5/7½, 5/20, 10/25 i 10/40 fen.), jest wyszczególnione jako „polska okupacja”, a drugiego wydania, tzw. „Gniezna”, zupełnie brak!

Czy niemieckie znaczki okupacyjne z lat 1939—1945 są polskimi znaczkami? Czy Polska „okupowała” Wielkopolskę w 1919 roku? Czy po 1945 r. nie istnieje Polska i nie wydaje żadnych znaczków aż do 1947 r.? Czy na takich samych zasadach nie można też katalogować angielskich znaczków z podobizną królowej Wiktorii (1840—1900) pod Wiktoria w Australii? Czy to jest poważne skatalogowanie, oparte na faktach, ugruntowanych zasadach i znajomości rzeczy?

VII. Rozpatrzmy z kolei serię znaczków, wydanych z okazji uwolnienia 10 miast. W katalogu Zumsteina poszczególne 10 znaczków tej serii są skatalogowane pod jednym Nr 382 jako 10 odmian oznaczonych cyframi rzymskimi I—X. Prawdopodobnie wychodzono z założenia, że zasadnicze znaczki po 25 gr. czerwone i ich nowa nadrukowana wartość „3 zł” dają jeden nowy znaczek oznaczony Nr 382, a różnice w nadrukach nazw 10 miast oraz dat ich oswobodzenia tworzą tylko odmiany. W polskich krajowych katalogach ma natomiast każdy z tych znaczków osobny numer (PZP 1947 Nr 10—19, kat. Gryziewskiego 1948 Nr 378—387) i jest uważany za osobny zasadniczy znaczek. Które zatem skatalogowanie jest uzasadnione i co rozstrzyga o jego słuszności?

VIII. Dalszym kwiatkiem na tej oślepie łące katalogowania polskich znaczków są znaczki po 3 zł, wydane z okazji oswobodzenia Gdańska, zabkowane z 15. IX. 1945 r. i cięty z 1. XII. 1946r. W katalogu Zumsteina obydwa te znaczki są skatalogowane pod jednym Nr 404, zabkowany jako numer główny, a cięty jak

odmiana o dwóch odcieniach 404 Aa ciemnofioletowy i 404 Ab jasno fioletowy. Podobnie także i w PZP 1947 są obydwa te znaczki skatalogowane pod jednym Nr 41, zabkowany jako Nr 41 a, cięty zaś jako odmiana 41 n. W katalogu Gryziewskiego obydwa te znaczki są skatalogowane jako dwa odrębne znaczki pod Nr 411 zabkowany i 412 cięty z datą wprowadzenia. Który zatem katalog i według jakiej zasady ma racjonalne i uzasadnione skatalogowanie.

W związku z uwagą w katalogu Gryziewskiego, że Nr 412—3 zł — oswobodzenie Gdańska, wydany jako cięty znany jest z „fałszywym” zabkowaniem, pozwolę się zapytać, czy znany jest również z „prawdziwym” zabkowaniem? Które zabkowania są „prawdziwe”, a które „fałszywe”, przy znaczkach wydanych w latach 1945—1949 tylko jako cięte? Po czym odróżnić przy tych znaczkach wydanych jako cięte zabkowania prawdziwe od fałszywych? Są to bardzo ważne pytania do oceny zabkowań znaczków wydanych tylko jako cięte!

IX. Znaczki po 5 zł — Będzin Zamek, cięte w barwach oliwkowej i brunatnej według katalogów Zumsteina (Nr 333) i PZP 1947 (Nr 74) to jeden znaczek o dwóch odmianach zasadniczej barwy a według katalogu Gryziewskiego — to dwa różne znaczki Nr 435 i Nr 436. Jak więc jest w rzeczywistości — czy to jest jeden znaczek o dwóch odmianach, czy dwa odrębne zasadnicze znaczki, czyli numery katalogowe i dlaczego?

X. Trzy znaczki okolicznościowe 5+10 zł, wydane 1. XII. 1946 z okazji 50-cio lecia ruchu ludowego z podobiznami działaczy ludowych, wykonane w trzech różnych barwach lecz o jednakowym rysunku, są w katal. Zumsteina i Gryziewskiego skatalogowane pod trzema kolejno po sobie następującymi numerami, a więc jako trzy odrębne zasadnicze znaczki (Zumst. Nr 436—438, Gryziewski Nr 444—446), w PZP 1947 jako jeden znaczek pod Nr 77 o trzech odmianach a, b i c. Które skatalogowanie jest dobre? Czy to są trzy znaczki różne, czy trzy odmiany tego samego zasadniczego znaczka? Na czym należy oprzeć rozstrzygnięcie?

XI. Kapitalnym jest już niesamowity bałagan w skatalogowaniu znaczków serii „Kultura Polska” i odpowiedniego bloku. W katalogu Zumsteina 8 wartości

znaczków tej serii jest skatalogowanych — pod 8 numerami Nr 448—455, a tak odmienne barwy jak i wykończenie (zabkowane i cięte) są uznane tylko za cechy odmian. Wobec tego skatalogowanie to wykazuje tylko 8 zasadniczych znaczków o 32 różnych odmianach. Już w obrębie katal. Zumsteina rzuca się w oczy niekonsekwencja: trzy znaczki ruchu ludowego Nr 436—438 ze względu na różną barwę mimo identycznego rysunku są skatalogowane jako trzy różne znaczki, a w serii Kultura Polska dwie różne barwy znaczka tej samej wartości są uważane tylko za odmiany jednego znaczka. Katalog zaś Gryżewskiego wszystkie te 32 odmiany barw i wykończenia notuje pod osobnymi numerami, jako zasadnicze odmienne znaczki (Nr 451—482). Żaden zaś z tych dwóch katalogów nie uwzględnia ani nakładów, ani rodzajów papieru, ani zmiany gęstości rastra — a przecież te muszą dać jeszcze szereg odmian.

Do serii tej dochodzą jeszcze te same znaczki wydane w bloku, drukowanym gdzie indziej, na nowym papierze, innym rastrem i o odmiennym zabkowaniu, notowane w katalogu Gryżewskiego sumarycznie pod jednym numerem Nr 495 „na ozdobnym arkusiku”. Czy są to znowu nowe zasadnicze znaczki nowego wydania, czy nowego nakładu, czy też odmiany poprzednich znaczków i dlaczego nie są osobno skatalogowane?

Łącznie z tym blokiem Kultury Polskiej wypada rozpatrzyć sposób katalogowania i oznaczania znaczków w blokach, a nawet kiedy mamy prawo do określania grupy znaczków jako blok.

W katalogu Gryżewskiego znaczki Generalnego Gubernatorstwa z podobizną Kopernika Nr 215: 1+1 zł czerwoniła i znaczki z Wawelem Nr 229: 10+10 zł szary i karminowy — są notowane osobno pod Nr 215. I. i 229. I. jako „w blokach”. Znaczki na rzecz Międzynarodowego Biura Wychowania Nr 443 jako „w specjalnym bloczku”, a znaczki serii Kultura Polska Nr 495 jako „na ozdobnym arkusiku”. Jaka jest więc różnica między „blokiem”, „specjalnym bloczkiem” i „ozdobnym arkusikiem”? Czy to są jednoznaczne terminy, czy też oznaczają różne rzeczy? Czy jest jaka różnica między „blokiem” Kopernika a „ozdobnym arkusikiem” Kultury Polskiej? Odnoszę wrażenie, że Szanowny Autor pomieszał sobie tu kilka różnych pojęć i używa terminów, nie zdając sobie sprawy co one oznaczają.

Pozostawiając tę sprawę otwartą, zastanówmy się nad sposobem katalogowania znaczków wydanych w blokach. Katalogi Michela i Senfa oraz Gryżewskiego tylko do 1939 r. notują pod osobnymi numerami

nie całe bloki (Wystawa 1928, rumuńskie 1937, Wystawa 1938, 20-lecie Niepodległości 1938 oraz Legionowy 1939), tylko poszczególne różne nimi objęte znaczki, z zaznaczeniem, że dotyczące znaczki zostały wydane w „blokach”. Katalog Zumsteina identycznie kataloguje tylko znaczki z bloków: Wystawa 1928, rumuńskie 1937 oraz Niepodległości 1938, natomiast blokom Wystawy 1938 i Legionowemu 1939 daje osobne numery jako całociom (Nr 342 Wystawa ząbk., 343 Wystawa cięta, 372 Legionowy), nie numerując znów ich różnych znaczków.

Widzimy więc, że w tych samych katalogach Zumsteina i Gryżewskiego inaczej są skatalogowane jedne bloki, a inaczej inne. Kat. Gryżewskiego przedwojenne bloki kataloguje według objętych nimi znaczków, a Polski Demokratycznej jako całoci (Nr 443 i 495).

Odnosnie do „ozdobnego arkusika” ze znaczkami Kultury Polskiej, to rozporządzenie wprowadzające go tylko do sprzedaży i opublikowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa P. i T. Nr 11 z 3. VI. 1948 powołuje się na odpowiednie zarządzenia Ministra P. i T., wprowadzające poszczególne jego znaczki do obiegu, a ogłoszone w Dzienniku Taryf. Czy zatem znaczki tego „ozdobnego arkusika” nie stoją w związku z odpowiednimi znaczkami drukowanymi w Krakowie? Jak ten związek zaznaczyć w skatalogowaniu? Czy jest to nowe wydanie, czy nowy nakład, czy też nowe odmiany? Jakże zatem prawidła należy zastosować do skatalogowania znaczków serii Kultura Polska oraz wszelkich innych wydanych w bloczkach, bo dotychczasowe są we wszystkich katalogach różne, niezgodne i niczym nieuzasadnione.

XII. Wreszcie znaczki na przesyłki urzędowe są skatalogowane tak u Zumsteina (Nr 21 i 22) jak i PZP 1947 roku (Nr 1 i 2) pod dwoma numerami i jako odmiany wyróżnione tylko niektóre nakłady. Natomiast w katalogu Gryżewskiego są skatalogowane każdy pod trzema numerami: znaczek na przesyłki zwykle pod numerami 23, 25 i 27 a na przesyłki polecane pod Nr 24, 26 i 28. Wyróżnienie tych numerów nie odpowiada ani nakładom, ani papierom, a częściowo tylko różnicom matrycowym. Nakładów dla znaczka na przesyłki zwykle było 8, a na polecane 5. Do druku użyto trzech różnych papierów, kopiowano zaś walcze z dwóch różnych matryc dla każdego z tych znaczków. Nadto każdy nakład wykazuje pewne wahania w barwie, a nawet w obrębie jednego nakładu 3. jest pewna zmiana barwy, bo z walców N. 3. W. I i N. 3. W. II były

(ciąg dalszy na str. 52)

Zarządzeniem ministra poczt i telegrafów został wprowadzony do obiegu z dniem 15 lutego br. znaczek pocztowy opłaty wartości 2 zł (jasnożółtobrunatny) z podobizną prezydenta Bolesława Bieruta. W ten sposób nowa seria obiegowa składa się już z 7 znaczków, wprowadzonych do sprzedaży 14 października (15 zł), 1 grudnia 1948 r. (5, 6, 18, 30 i 35 zł) i 15 lutego 1949 r. (2 zł).

Zarządzeniem ministra poczt i telegrafów z 22 stycznia br. zostały wycofane z obiegu następujące kartki pocztowe:

ze znaczkiem za 1,50 zł z widokiem Belwederu (z 22. 12. 45), ze znaczkiem 3 zł z widokiem Belwederu (z 23. 11. 46), ze znaczkiem 3 zł z widokiem Belwederu i z sentencjami ministra Ziemi Odzyskanych Gomułka (z 20. 1. 47), ze znaczkiem 3 zł, przedstawiającym więźnia w pasiaku z napisem „Oświęcim“ (z 14. 6. 47), ze znaczkiem 6 zł, przedstawiającym więźnia na tle dymu z krematorium (z 14. 6. 47), ze znaczkiem 3 zł z widokiem Belwederu i ratuszem w Lesznie (z 25. 9. 47), ze znaczkiem 3 zł z widokiem Belwederu i Urzędem Telekomunikacyjnym w Warszawie (z 25. 9. 47), ze znaczkiem 3 zł z podobizną Szopena i widokiem Hali Gąsienicowej w Tatrach (z 26. 10. 47), ze znaczkiem 3 zł z brygadą hiszpańską i podobizną Daszyńskiego (z 14. 12. 47), ze znaczkiem 6 zł z widokiem kościoła w Pniewie (z 29. 2. 48), ze znaczkiem 6 zł z widokiem zamku w Będzinie i Urzędem Warszawa 2 (z 29. 2. 48), ze znaczkiem 6 zł z widokiem zamku w Lanckoronie i z widokami Kalwarii Zebrzydowskiej na odwrocie (z 29. 2. 48), ze znaczkiem za 6 zł z trzema walczącymi orłami i podobiznami 22 zasłużonych Polaków i Polek (z 29. 2. 48), ze znaczkiem 6 zł Wiosna Ludów i z widokami wielkanocnymi na odwrocie (z 29. 2. 48) oraz ze znaczkiem 6 zł z podobiznami Marksa i Engelsa (z 7. 10. 48).

Wszystkie te karty, po nadrukowaniu nowej wartości (10 zł), ukażą się prawdopodobnie ponownie w obiegu.

Na innym miejscu tego numeru, w artykule pt. „Znaczki polskie na cenzurowanym“, piszemy o naszych bolączkach, dotyczących polityki wydawniczej. Poruszamy przy tym temat planu wydawniczego, wysokości nakładów i propagandy. Pierwsze dwa z tych zagadnień zostały już w międzyczasie pomyślnie rozwiązane.

Dnia 7 lutego zebrała się po raz pierwszy Komisja Znaczkowa przy Ministrze Poczt i Telegrafów, która postanowiła między

By order of the General Postmaster was put into circulation as from February, the 15th, a current stamp with „President Bierut“ in value of zł. 2 (yellow-brownish). So now the „President Bierut“ series consists of seven stamps, put into current use on October, the 14th (15 zł), December the 1st (5, 6, 18, 30 and 35 zł) and February, the 15th (2 zł).

By order of the General Postmaster were withdrawn out of circulation the following postcards:

in value of zł 1,50 with „Belweder Palace“ (22. XII. 1945), in value of zł 3 with „Belweder Palace“ and quotations out of the speeches of the Minister of Recovered Territories W. Gomułka (20. I. 47), in value of zł 3 with the stamp showing a political prisoner in prison camp uniform with an inscription „Oświęcim“ (14. VI. 47), in value of zł 6 with the stamp showing a prisoner on the background of crematorium smoke (14. VI. 47), in value of zł 3 with „Belweder Palace“ and „Town Hall in Leszno“ (25. IX. 47), in value of zł 3 with „Chopin“ and „Hala Gąsienicowa in the Tatra Mountains“ (26. X. 47), in value of zł 3 with „Polish Brigade in Spain“ and „Daszyński“ (14. XII. 47), in value of zł 6 with „the Church in Pniew“ (29. II. 48), in value of zł 6 with the „Castle in Będzin“ and „Post Office Warsaw 2“ (29. II. 48), in value of zł 6 with the „Castle in Lanckorona“ and on the other side some views of „Kalwaria Zebrzydowska“ (29. II. 48), in value of zł 6 with images of 22 famous Polish men and women (22 kinds of postcard) and three fighting eagles (29. II. 48), in value of zł 6 with the „Spring of Nations“ and Easter drawings on the other side (29. II. 48) and in value of zł 6 with „Marx and Engels“ (7. X. 48).

All those postcards after the printing of the surcharge (10 zł) will probably be put back into circulation.

On another page in the column „Polish stamps under scrutiny“ we write about our woes caused by the stamp publishing authorities. We give our views on the subject of the publishing projects, the total amounts of new stamps and propaganda. Two of these subjects are already solved.

On February, the 7th The Stamp Committee by the G. P. O. held its first meeting. It decided that in future the occasional stamps are to be printed in not less than 500,000 pieces or series. Then it was decided, that additional charges may be taken only with the

innymi, że wysokość nakładu polskich znaczków okolicznościowych nie może być na przyszłość niższa niż 500.000 sztuk lub serii. Dalej postanowiono także, że dopłata może być stosowana tylko do znaczków przeciwgruźliczych. Wszystkie inne znaczki mają mieć niskie nominały bez dopłaty. Wreszcie postanowiono ogłaszać konkursy otwarte na projekty polskich znaczków. Jak widzimy więc, akcja „Przeglądu Filatelistycznego“, prowadzona w piśmie i bezpośrednio w Ministerstwie Poczty i Telegrafów, odnosi już triumfy. Na rok 1949 zatwierdzono następujące wydania:

- 1) 1 znaczek z okazji Kongresu Związków Zawodowych (maj).
- 2) 3 znaczki (3, 15 i 30 zł) dla upamiętnienia 30-lecia Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji (wiosna),
- 3) 1 znaczek dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, prawdopodobnie z podobizną Mickiewicza i Puszkina (lato).
- 4) 3 znaczki (6, 18 i 30 zł) z okazji 75-lecia Światowego Związku Pocztowego UPU (październik).

Prócz tego zatwierdzono wydanie kart pocztowych z podobizną Ludwika Solńskiego (z okazji 94 rocznicy urodzin tego nestora sceny polskiej) oraz Feliksa Nowowiejskiego.

Na następnym zebraniu ma być rozstrzygnięta między innymi sprawa wydań dla uczczenia pamięci Fryderyka Szopena i Andrzeja Struga oraz serii przeciwgruźliczej.

Planowane jest także wydanie w lipcu znaczka lotniczego, wartości 500 zł (niezbędnego dla cięższych przesyłek lotniczych do krajów zamorskich), prawdopodobnie z samolotem, unoszącym się nad trasą W—Z.

Podkreślić tu należy, że jak donosi PAP w depeszy z Paryża z 22 lutego, Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednogłośnie rezolucję, proponującą m. in. „wypuszczenie specjalnego znaczka pocztowego, z którego dochód zasili Fundusz Szopena“. Także Czechosłowacja, jak podaje „Czechoslovenska Filatelie“ w nrze 5 z 12 marca, postanowiła wydać serię, składającą się z 4 znaczków, dla uczczenia pamięci Szopena i Smetana.

Na rok 1950 przewidziane są już dwa wydania: jedno z okazji 90-lecia polskiego znaczka pocztowego, a drugie z okazji 1800-lecia miasta Kalisza (nałepkę propagandową komitetu, organizującego obchody z tej okazji, reprodukuje się dzisiaj obok oznaki komitetu szopenowskiego).

Foreign translations by JERZY BRODZKI

Anti — T. B. stamps. All other stamps are to be issued in low denominations and with no additional charges. Public competitions will be held for the designs of all new stamps. As we see, the action of our review, conducted in the review itself and in the G. P. O. has its first triumphs!

For the year 1949 following stamps are allowed to be issued:

- 1) 1 stamp on the occasion of Trade-Union Congress (May),
- 2) 3 stamps (3, 15 and 30 zł) on the occasion of 30th anniversary of the Trade-Union of Postal Workers in Poland (spring),
- 3) 1 stamp on the occasion of 150th anniversary of the birth of Adam Mickiewicz (probably with Mickiewicz and Pushkin, summer),
- 4) 3 stamps (6, 18 and 30 zł) on the occasion of 75th anniversary of Union Postale Universelle U. P. U. (October).

Besides they allowed the issue of post-cards with the famous actor Ludwik Solński (on the occasion of the 94th anniversary of the best and oldest Polish active actor) and with the composer Feliks Nowowiejski.

The next meeting of this Committee will decide the matter of new Anti — T. B. series and of the stamps in honour of Frederick Chopin and Andrzej Strug. Also the subject of the issue in July of an airmail stamp in value of zł 500 (needed for heavier airmail parcels, sent abroad), probably with the aircraft over new W—Z transit line will be broached upon.

Polish Press Agency wired from Paris, that French National Assembly decided to issue a special stamp, the profits of which action are to be transferred to the Chopin Fund. Also, as writes „Czechoslovenska Filatelie“ in its No. 5 of March, the 12th, Czechoslovakia is going to issue a four stamp series to honour Chopin and Smetana.

For the year 1950 already two editions are planned, one on the occasion of 90th anniversary of the first Polish stamp, the second on the 1800th anniversary of the City of Kalisz (the propaganda coupon of Kalisz Committee we reproduce today along with the reproduction of the badge of Chopin Committee).





■ A U S T R I A ■

Dnia 1 marca o godz. 13 weszły do sprzedaży, a 5 marca do obiegu, 4 następujące wartości serii obiegowej z typami ludowymi: 5 gr (niebieskozielony), 50 gr (sienna), 70 gr (szmaragdowozielony) i 3 szylingi (czerwonawy). Znaczki te, wykonane heliografią, projektował — jak i poprzednie — prof. Józef Seger.

W końcu marca lub na początku kwietnia spodziewana jest pierwsza tego-roczna seria z dopłatami: „Szczęśliwe dzieciństwo”. Składać się ona będzie z czterech znaczków: 40+10 gr, 60+20 gr, 1 sz + 25 gr i 1,40 sz + 35 gr. Tematem znaczków mają być sceny z życia dziecka. Dopłata większy fundusz Ministerstwa Oświaty.

W maju ma się ukazać okolicznościowy znaczek wartości 1 szyl. z okazji pierwszej rocznicy działalności w Austrii UNICEF (United Nations International Childrens Emergency Fonds).

W związku z mającym się odbyć w czerwcu kongresem esperantystów, zapowiedziano oficjalnie wydanie specjalnego znaczka wartości 20 gr.

Jak widzimy, austriacki plan wydawniczy na rok 1949 stałe się rozszerza (patrz tom I str. 96 i tom II str. 15).

■ B E L G I A ■

Wszystko wskazuje na to, że zaniechano wydania bloków z okazji BEPITEC. Mówi się już tylko o 4 znaczkach z podobizną Leopolda I.

■ CZECHOSŁOWACJA ■

Dla uczczenia pierwszej rocznicy „Dni lutowych” ukazał się dnia 25 lutego znaczek okolicznościowy 3



Kcs (brunatnoczerwony), wykonany wg fotografii przez B. Niemeca. Znaczek przedstawia prez. Gottwalda, proklamującego na zgromadzeniu ludowym utworzenie nowego rządu. Do znaczka tego została wydana koperta pierwszego dnia z nadrukiem w kolorze szarym. Tak znaczek (w arkuszach po 100 szt.), jak i koperta zostały wykonane heliografią w drukarni „Pravda” w Bratysławie. Znaczek ten zostanie w obiegu do 31 grudnia br.

Tegoż samego dnia znaczek 3 Kcs z podobizną prez. Gottwalda, wydany 28 października ub. r. (patrz nr 3 str. 66), ukazał się w zmienionym kolorze — karminowoczerwonym (dotąd czerwony).

I jeszcze trzeci znaczek uczcił tę rocznicę: 10 Kcs





(zielony). I znaczek ten i kupon (1948 UNOR 1949—1948 LUTY 1949) zostały wykonane sztychem przez J. Schmidta.

W serii portretowej przewidziane są następujące znaczki: 50 h (Hviezdoslav), 80 h (Vanczura), 1 Kcs (Szwirma), 2 Kcs (Fuczik), 4 Kcs (Wolker) i 8 Kcs (Jirasek). Pierwsze trzy z tych znaczków mają być wykonane heliografią, a pozostałe — stalorytem. Pierwsze trzy wartości weszły do obiegu już 20 marca: 50 h (fioletowy), 80 h (karminowoczerwony) i 1 Kcs (zielony).

■ F R A N C J A ■

Dnia 14 lutego weszła do obiegu seria „Praca francuska”, przypominająca wybitnie nasz „Świat pracy”. Seria składa się z 4 wartości: 3+1 fr (winnoczerwony) — rolnik-tractorysta, 5+3 fr (niebieski) — rybak, 8+4 fr (czarnoniebieski) — górnik i 10+6 fr (czerwony) — hutnik. Sztycharze: Decaris (3+1 8+4), Cheffer (5+3 Gandon (10+6 fr). Nasi francuscy koledzy ma-

ją obiecane w roku bieżącym jeszcze co najmniej cztery wydania specjalne z następujących okazji: dzień znaczka pocztowego (z dopłatą), 75-lecie Światowego Związku Pocztowego, 100-lecie znaczka francuskiego, międzynarodowy kongres telekomunikacji (4 wart. z dopłatami).

■ L I E C H T E N S T E I N ■

Zapowiedziana w poprzednim numerze seria z reprodukcjami obrazów, znajdujących się w książęcej galerii w Vaduz, będzie się składała ogółem z 9 wartości. W pierwszej partii ukaże się 5 znaczków:

10 rp (zielonooliwkowy) — portret kobiety (pędzla Leonarda da Vinci), 20 rp (czerwonobrunatny) — portret dziewczyny (Piotr Paweł Rubens), 50 rp (fioletowoszary) — NMP z Dzieciątkiem (Jan Memling), 80 rp (ochrowobrązowy) — lutnistka (Orazio Gentileschi), 120 rp (winnoczerwony) — portret mężczyzny (Rafaël). Znaczki opracował J. Troyer, a drukowały zakłady Courvoisier w Szwajcarii. Arkusze zawierają 12 znaczków (4x3).

■ M O N A C O ■

Reprodukowanych w nrze 1 na str. 10 i 11 wydań „Olimpiada” i „Bosio” sprzedane tylko po 59.975 serii. Spekulacja coraz mniej popłaca.

■ N O R W E G I A ■

W związku ze zmianą taryfy pocztowej znaczek opłaty 20 ö (czerwony) z roku 1940 został przedrukowany nową wartością w kolorze czarnym: 25 öre. Ten sam los spotkał i znaczek służbowy 20 ö (czerwony) z r. 1939. Przedruk wykonała firma Emil Mostue A/S w Oslo.



■ R U M U N I A ■

W 25 rocznicę śmierci Lenina, dnia 21 stycznia, ukażą się znaczek wartości 20 lei (czarny), przedsta-



wiający przemawiającego Lenina. Znaczek drukowany był rotograwiurą w arkuszach po 100 szt., przy czym połowa nakładu była ząbkowana, a połowa nie. W trzy dni później, dnia 24 stycznia, wyszedł znaczek 10 lei (niebieski) z okazji 90 rocznicy połączenia się księstw. Znaczek przedstawia wspólnie tańczących chłopów z różnych części kraju. Znaczek ten wykonany jest jak i poprzedni, przyczem cały nakład jest perforowany. Oba znaczki rysował A. Murnu.

■ SZWAJCARIA ■

Na bieżący rok przewidziane są dwie serie okolicznościowe bez dopłat: z okazji 100-lecia poczty związkowej (patrz str. 11 w tomie I) i 75-lecia UPU. Niższe wartości serii obiegowej (3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 35 i 40 rapów) mają być zastąpione przez nowe, w nieco większym formacie. Tradycyjne serie z dopłatami — święto narodowe i Pro Juventute — ukażą się 15 czerwca i 1 grudnia. Prócz tego, prawdopodobnie w kwietniu, ukaże się nowy znaczek Pro Aero.



■ T U R C J A ■

Dnia 1 stycznia weszła do obiegu nowa seria lotnicza, wykonana w dwóch kolorach przez zakłady Courvoisier w Szwajcarii. Znaczki za 5 (fioletowy-szary) i 40 kurus (ultramaryniebieski) przedstawiają miasto Izmir, za 20 (sepia-szaroniebieski) i 50 k (ceglasty-fioletowy) — cytadelę w Ankarze, za 30 k (brunatnooliwkowy - szaroniebieski) i 1 lira (szarozielony-szaroniebieski) — fragment Stambułu. Znaczki drukowane są w arkuszach po 50 sztuk. Ząbkowanie 11½. Nakład: 5 k — 2.000.000, 20 k — 2.200.000, 30 k — 1.000.000, 40 k — 1.200.000, 50 k — 1.000.000 i 1 l — 300.000 egz.

■ W E G R Y ■

Tegoroczny plan wydawniczy przedstawia się następująco: 1) trzeci blok na odbudowę mostu wiszącego, 2) plan trzyletni (11 wart.), 3) znani kompozytorzy (10 wart.), 4) Petöfi i Puszkina (4 wart.). 5) 14 maja — blok z okazji 150 rocznicy urodzin Puszkina. 6) 21 maja — stulecie zajęcia Budy (1 wart.). 7) w czerwcu — 15-lecie sportu pocztowców. (6 wart.). 8) 31 lipca — 100-lecie śmierci Petöfiego (1 wart.). 9) 6 października — 100-lecie stracenia w Arad 13 patriotów węgierskich (1 wart.). 10) 20 listopada — 100-lecie mostu wiszącego (1 wart.), 11) w grudniu — dzień znaczka pocztowego. Jest to plan minimalny, gdyż mówi się jeszcze o znaczkach z okazji 75-lecia UPU oraz różnych kongresów.

Dodać trzeba, że pierwsza pozycja przewidziana była już na styczeń, następne dwie na luty, a czwarta miała się ukazać 15 marca. Do chwili oddawania numeru do druku nie dotarła jednak do nas żadna wiadomość o zrealizowaniu planów.



■ Z S R R ■

Dnia 25 listopada ukazała się seria 3 ciętych znaczków z okazji 225-lecia Świerdłowska: 30 kop (niebieski) i 1 rb (zielony) z fragmentem miasta i pomnikiem J. M. Świerdłowa oraz 40 kop (fioletowy) z widokiem miasta. Wszystkie te trzy znaczki zostały wypuszczone 15 grudnia jako ząbkowane.

10 grudnia wyszedł znaczek lotniczy 1 rb (ciemnoniebieski) o motywie podobnym do znaczka z 1947 r., ale o innym napisie.

Ostatnia seria zeszłoroczna została wydana 30 grudnia. Składa się ona z 8 wartości o jednakowym nominale 40 kop i przedstawia widoki Krymu i Kaukazu:

Krym — willa „Jaskółcze gniazdo“ (szarobrunatny), Piatigorsk (brązowokarminowy), Suchum (ciemno-żółtozielony), Soczi —



park (purpurowofioletowy),
Soczi — fragment parku
(ciemnonilabrazowy), Soczi
— autostrada Stalina
(ciemnozielony), Kisłowodsk
(niebieski) i Gagry — wi-

dok na morze (czarnonie-
bieskozielony).

Tegoroczne wydania roz-
poczęły dwa znaczki o je-
dnakowym motywie (herb),
wydane 4 stycznia dla
uczczenia 30-lecia Białoru-
skiej SRR: 40 kop (czer-
wony) i 1 rb (zielony).

W niecały tydzień później,
bo 10 stycznia, specjalna
seria uczciła pamięć „pier-

Deżniewa trasy między
Azją i Ameryką uczciły
dwa znaczki: 40 kop (ciem-



PRZEGŁĄD FILATELISTYCZNY

recherche dans tous les
pays du monde **corres-
pondants sérieux** et
très au courant des ac-
tualités philatéliques.

wszego rosyjskiego aka-
demika“ M. W. Łomonos-
owa: 40 kop (brązowy)
i 50 kop (ciemnozielony)—
portret Łomonosowa oraz
1 rb (czarnoniebieski) —
muzeum im. Łomonosowa
w Leningradzie.

Dnia 21 stycznia dwa
znaczki dwukolorowe o
identycznym motywie (ma-
uzoleum Lenina na tle
Kremlu) uczciły 25 roczni-
cę śmierci Lenina: 40 kop
(ciemnozielony - czerwony)
i 1 rb (czarnobrazowy-
czerwony). Tegoż dnia wy-
szedł specjalny blok, składający się z 4 znacz-
ków (1 rb.).

Wreszcie 30 stycznia 300-
lecie odkrycia przez S. I.

nooliwkowy) — najdalej na
północny wschód położony
skrawek Azji, tzw. przylą-



dek Deżniewa i 1 rb (czar-
ny) — łódź Deżniewa na
tle mapy z trasą wyprawy.

LEKCJA FILATELISTYKI Nr 6

Ząbkowanie znaczków

Il sera rendu compte de tout ouvrage, dont un exemplaire parviendra à la Rédaction de la Revue.

Hugo Kolar — Katalog Znamok DANSKO 1851 — 1949 a Gronsko (Kolarove Katalogy Znamok číslo 17), Bratislava 1948, 8°, str 16, cena 10 Kcs.

Nowy katalog Kolaro obejmuje wszystkie znaczki Danii od r. 1851 do 1948 (opłaty, lotnicze, wojskowe z 1917 r., gazetowe, dopłaty, służbowe i paczkowe), jak i znaczki Grenlandii od 1938 do 1945 r. oraz Thule z r. 1935.

Od 1 stycznia br. wydawnictwo katalogów Kolaro objęła spółdzielnia „Dunaj“, post. priehr. 316, Bratislava 1, CSR.

■ PRZEGLĄD PRASY ■

Nr 1 (styczniowy), zapowiedzianego już przez nas w poprzednim numerze nowego polskiego pisma filatelistycznego, wydawanego w Edynburgu, pt. „**Filatelista**“, przynosi na wstępie artykuł „Od Redakcji“, z którego dowiadujemy się o szerokoich zamierzeniach wydawnictwa. Dalej znajdujemy przedruk artykułu prof. Miksteina pt. „Znaczki pocztowe i ich klasyfikacja w polskiej filatelistyce“. Część artykułową kończy praca redaktora naczelnego O. M. F. Saxla pt. „Zakres zbierania znaczków“. Na ostatnich stronach znajdujemy nowości (Polska, Imperium Brytyjskie, Belgia, Francja, Saara, Luksemburg i Szwajcaria). Adres redakcji: 22, Ainslie Place, Edinburgh 3, Anglia. Lutowy numer (2/II) „**Filatelisty Polskiego**“ rozpoczyna się dokończeniem pracy mgra Mulewskiego pt. „Problem młodzieżowy w filatelistyce“. K. Wądołowski pisze „Jeszcze o całostkach“, a prof. Mikstein kończy artykuł pt. „Próby półfabrykaty i makulatura polskich znaczków pocztowych“.

Biorąc pod uwagę sposób oddzielania znaczków od siebie, odróżniamy trzy rodzaje znaczków: 1) nieząbkowane, 2) nacinane i 3) ząbkowane.

Pierwsze najstarsze wydania znaczków otrzymywały urzędy pocztowe jako nieząbkowane, toteż urzędnicy pocztowi musieli je wycinać z arkusza nożyczkami. W miarę postępu techniki, zaczęto przed rozsprzedażą znaczki nacinąć w specjalnych maszynach, lub też przedziurkować, to znaczy perforować. Zrozumiałe, że pierwsze maszyny były prymitywne i dlatego też b. trudno dziś spotkać najstarsze wydania o ząbkach bez zarzutu. Znaczki mogą być nacinane liniami prostymi, np. Thurn i Taxis (Zum-



stein nr 35—54), lub zygzakowato, np. wydania Finlandii z r. 1866/67. W tym ostatnim wypadku nacięcia tworzą nawet po rozerwaniu ząbki, różniące się jednak od perforacji tym, że ząbki zachodzą jeden na drugi, nie ma wybitych otworów między ząbkami. Przy nacinaniu liniami prostymi, przestrzeń międzyznaczkowa w pewnych odstępach jest nacięta, co wprawdzie ułatwiało oddzielenie znaczka od arkusza bez pomocy nożyczek, jednak w większości wypadków znaczki ulegały przy rozrywaniu uszkodzeniu.

Do tej grupy należy zaliczyć także znaczki nakłuwane.

Szukając praktyczniejszego sposobu oddzielania znaczków, wynaleziono maszyny perforacyjne.

I tu, zależnie od rodzaju zastosowanej maszyny perforacyjnej, rozróżniamy ząbkowanie liniowe, grzebieniowe i skrzynkowe. O cechach charakterystycznych poszczególnych ząbkowań powiemy w następnej lekcji.

Kąpanie znaczków

Znaczki kasowane otrzymujemy przeważnie z listów. Znaczki ostemplowane specjalnym datownikiem, rzadsze egzemplarze, listy lotnicze — chowamy na ca-

łych kopertach, są to tzw. całostki. Pozostałe, celem oddzielenia ich od koperty, poddajemy kąpiel.

Musimy pamiętać, że w żadnym wypadku nie wolno znaczków siłą oddzielać z koperty.

Znaczki należy nożyczkami wyciąć z koperty bacząc, by jak najmniej papieru kopertowego pozostało. Następnie sprawdzamy, czy na znaczku nie ma kreśleń atramentowym ołówkiem, czy nie ma przy papierze resztek bibułki kolorowej z koperty, tzw. „podszewki“, która — rozpuszczona w wodzie — mogłaby nam znaczki pofarbować.

Również zwracamy uwagę, czy nie ma, wśród innych, znaczków drukowanych farbą anilinową, wzgl. drukowanych na papierze kredowym (co oznaczają katalogi). Te odkładamy osobno.

Do mycia znaczków używamy naczynia **bezwzględnie** czystego. Możemy posługiwać się miednicą, talerzem, lub specjalnie do tego celu zakupioną szklaną miseczką.

Znaczki pospolite, tzw. masówkę, kąpiemy wkładając ok. 200 sztuk znaczków równocześnie do ciepłej wody. Ażeby zapobiec puszczaniu farby, możemy dodać szczyptę soli. Po 15—20 min. znaczki same oddzielają się od papieru. Wtedy wyjmujemy je z wody, sprawdzamy czy nie ma jeszcze resztek kleju, który ewentualnie delikatnie zmywamy palcem i układamy je stroną obrazka na arkuszach bibuły lub starej gazety. Niektóre znaczki, jak np. stare austriackie, posiadają gęstą mocno klejącą gumę. Te trzeba kąpać odpowiednio dłużej i w wodzie gorącej.

Po pewnym czasie, gdy znaczki są jeszcze lekko wilgotne, nakrywamy je arkuszem bibuły wzgl. gazety i wkładamy między ciężkie książki lub do specjalnej prasy, ażeby wysychały wyprostowane. Inaczej znaczki przy wysychaniu skręcają się.

Znaczki droższe, rzadsze, myjemy pojedynczo, poświęcając im — rzecz zrozumiała — więcej uwagi.

Odłożone poprzednio znaczki drukowane farbą anilinową kąpiemy pojedynczo, zmieniając po każdym egzemplarzu wodę, ażeby rozpuszczona farba jednego znaczka nie zabarwiła nam drugiego.

Znaczki drukowane na papierze kredowym (w zbiorze Polski posiadamy tylko dwa takie a to 1 zł — Wojciechowski (Gryź. nr 225) i 40 gr — Chopin (Gryź. nr 252) myjemy w ten sposób, że kładziemy je niezadrukowaną stroną na letniej wodzie, uważając aby obrazek był niezanurzony w wodzie, po 15 min. znaczek wyjmujemy i kładziemy stroną suchą (obrazkiem) na bibułę. Teraz delikatnie zdejmujemy nasiąkniętą wodą resztki papieru, a pozostałe resztki kleju zmywamy ostrożnie wilgotną watą.

d. c. n.

wych“, Rubryka „Czytelnicy mają głos“, nowości (Polska, Izrael, Czechosłowacja, Norwegia, St. Zjednoczone i Jugosławia), ciekawostki i komunikaty kończą numer. W formie wkładki znajdujemy „Nakłady polskich znaczków“. Nr 2/V „Biuletynu Informacyjnego“, wydawanego przez Polskie Towarzystwo Filatelistyczne w Krakowie, przynosi zawiadomienie o Walnym Zebraniu, „Nowości polskich znaczków pocztowych“, „Wycofanie z obiegu znaczków i pocztówek“, notatkę o polskiej prasie filatelistycznej oraz komunikaty.



Eksponat nr 4 pochodzi ze zbiorów p. Antoniego Gromskiego z Rzeszowa. Znaczek górny na niezbyt na naszej reprodukcji widoczny nadruk nowej wartości (1,50 zł). Na znaczku dolnym go brak.



SPORT I FILATELISTYKA

FILATELISTYKA we wszystkich krajach świata zaczyna wracać w okres coraz ściślejszej specjalizacji. Jedną ze specjalizacji, która staje się coraz modniejsza, jest zbieranie znaczków i kasowników pocztowych, związanych ściśle z wydarzeniami sportowymi. Ponieważ w dobie obecnej niemal wszystkie kraje świata dążą do jak największego rozwoju wychowania fizycznego, nie trzeba się przeto dziwić, że ukazuje się coraz więcej znaczków sportowych. Oficjalne wydania tych znaczków są umieszczane stale w fachowych pismach filatelistycznych i są na ogół znane. Natomiast dużo mniej wiemy o specjalnych kasownikach, używanych w czasie większych imprez sportowych. Nawiąsałem mówiąc, sport już od wielu lat stał się jednym z czynników propagandowych, czemu filatelisci zawdzięczają, że kasownicy tego rodzaju wyrastają jak grzyby po deszczu.

Zastrzegam się na wstępie, że mego artykułu nie traktuję jako pracy wyczerpującej, lecz raczej jako zachętę do systematycznego opracowania tematu przez tych, którzy posiadają dokładniejsze materiały. Moje materiały są zgromadzone raczej przypadkowo, w związku z pracą dziennikarską.

Rok 1948 był rokiem olimpijskim, jasne jest więc, że pozostawi on specjalny ślad w filatelistyce. Na igrzyskach w St. Moritz nie byłam, trudno więc jest mi powiedzieć dokładnie, jakiego rodzaju kasowników używano w czasie zimowej olimpiady. Posiadam tylko jeden typ kasownika, z nazwą miejscowości, odbitką pięciu kół olimpijskich i z napisem w języku niemieckim: „V. Olympische Winterspiele“. Czy podobne kasowniki były w języku francuskim i włoskim, nie jest mi wiadome.

Natomiast lepiej orientuję się w filatelistyce sportowej igrzysk olimpijskich w Londynie, na których byłem osobiście. Może nie wszystkim jest wiadome, że oprócz czterech znaczków olimpijskich istnieje również całotka, coś w rodzaju sekretnika, wartości 6d. Kolor znaczka

na niej jest taki sam, jak i oryginalnego znaczka pocztowego. U góry znajduje się napis: „Air letter“.

Pocztą olimpijską znajdowała się w Wembley na wielkim placu położonym przed stadionem. Zorganizowano ją w gmachu, przeznaczonym dla dziennikarzy (press center).

Nakleiliśmy kilka serii znaczków olimpijskich i chciałem listy wysłać jako polecane.

— Jeśli pan wyśle te listy jako polecane, nie będą one skasowane specjalnym stemplem olimpijskim — tak ku memu wielkiemu zdziwieniu powiedział urzędnik pocztowy.

Jedynie listy zwykłe, wrzucane do skrzynki, były kasowane stemplem pamiątkowym. Być może dlatego, że stempel olimpijski był maszynowy, a kasowanie listów ręczne zajmowało by zbyt wiele czasu.

Jak wiadomo, Anglicy są niezwykle skąpi w wydawaniu znaczków. Takiej samej zasady trzymali się przy kasownikach pamiątkowych. A więc zrobiono tylko jeden kasownik maszynowy, okraśli z napisem: „Olympic Games Wembley Gt. Brit.“. W środku data, a z boku, jak to bywa w kasownikach maszynowych, siedem linii falistych, nośrodku których znajdowało się pięć kół olimpijskich. Wszystkie koperty pamiątkowe nie mają charakteru urzędowego, wykonane zostały prywatnie.

Polscy olimpijczycy zamieszkali we wsi olimpijskiej w okolicach Londynu, w miasteczku West Dravton. W tym samym miejscu zamieszkiwali niegdys lotnicy polscy ze sławnej eskadry 303. We wsi znajdowała się również pocztą, specjalnie zorganizowaną. Sądziłem, że będzie tam okolicznościowy kasownik (jak to było na olimpiadzie w Berlinie). Kasownik był jednak zwykły: „Uxbridge, Middx“. Był to stempel urzędu, któremu podlegała pocztą prowizoryczna. Pod Londynem znajdowało się jeszcze kilka wsi olimpijskich, które także kasowników specjalnych nie posiadały.

Kasowniki sportowe najbardziej rozpowszechnione są w Czechosłowacji. W lutym 1947 r. na „Stadionie Zimnym” w Pradze, gdzie odbywały się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, zorganizowano prowizoryczny urząd pocztowy w samochodzie. Używano ciekawego kasownika. W kole sylwetka hokeisty i data, Na górze w kole „Praha”, a pod tym napisem „Autoposta”. U dołu kasownika w kole „Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie” w językach czeskim, francuskim i angielskim. Kasownika tego używano od 15 do 24 lutego 1947 r.

Jeśli chodzi o kasowniki CSR, to znany mi jest jeszcze kasownik, używany w czasie międzynarodowego biegu maratońskiego, który w dzień święta Republiki odbywa się corocznie w Koszycach w dniu 28 października. W środku okrągłego kasownika znajduje się sylwetka biegacza. Wokół napis: „Mezinarodny Maraton Slobody”.

We wrześniu 1947 r. w Czechosłowacji odbywały się sześciodniowe wyścigi motocyklowe. Z tej okazji w Zlinie, gdzie znajdowała się główna kwatera motocyklistów (Polacy brali również udział), zrobiono specjalny kasownik okrągły „Zlin 1” i napis po czesku i francusku „Sześciodniówka motocyklowa F. I. C. M.”.

Najciekawszy jednak kasownik dla polskich zbieraczy wydano w CSR z powodu wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga—Warszawa w maju 1948 r. Niestety, posiadam tylko kasownik ze Żlina: „Zlin 1 Mezinarodny Cyklistycki Zavod Praha—Warszawa—Warszawa—Praha” W środku data oraz napisy: „Rude Pravo. Głos Ludu” (pisma te organizowały wyścigi). Należy przypuszczać, że podobny kasownik zrobiono również w Pradze, a może i innych miastach CSR.

Ze stempli czechosłowackich znany mi jest jeszcze kasownik z IX zjazdu Sokółów w Pradze w sierpniu 1948 r. Kasownik maszynowy: „Praha IX. Vsesokolsky Slet”. Z tej samej okazji została wydrukowana oficjalna całostka, wartości 1,50 Kčs. koloru brunatnego z podobizną prezydenta Benesza. Na kartce widzimy stadion, na którym odbywają się ćwiczenia Sokółów. Widziałem też specjalne, bardzo gustowne złotowe karnety pocztowe.

Bardzo pomocnym w zbieraniu znaczków z motywami sportowymi jest świeżo wydany katalog, poświęcony specjalnie znaczkom sportowym, wydany w Paryżu przez firmę Guy Depolier, 26 Passage Choiseul.

O polskich kasownikach sportowych pomówimy innym razem, a uprzedzamy, że jest ich już bardzo wiele.

Kazimierz Gryżewski

NASZA OKŁADKA

Na naszej dzisiejszej okładce oraz na str. 30 widzimy pięć niezrealizowanych projektów do serii „Zabytki Ziemi Odzyskanych”.

Znaczek na okładce zaprojektował art. Wacław Siemiątkowski. Przedstawia on mury i basztę z XII w. w Paczkowie. Projektem tegoż artysty jest pierwszy znaczek na str. 30, na którym widzimy fragment miejscowości Toszek (pow. Gliwice).

Następne trzy znaczki są zaprojektowane przez prof. Edmunda Bartłomiejczyka i przedstawiają: kościół św. Anny z 1514 roku w Oleśnie, kościół św. Jana z 1379 roku w Paczkowie oraz ratusz we Wrocławiu.

Wszystkie te projekty pochodzą ze zbiorów Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie.

OUR COVER

On our today's cover and on page 30, we see five non-realised projects to the „Recovered Territories” series.

The stamp on the cover was drawn by Mr. Wacław Siemiątkowski. It shows the old walls and tower in Paczków.

The same artist drew also the first of the stamps on page 30, on which we see a view of a locality called Toszek in the neighbourhood of Gliwice. Next three stamps were drawn by Prof. Edmund Bartłomiejczyk and show the church of St. Anne (1514) in Oleśno, the church of St. John (1379) in Paczków and the Town Hall in Wrocław.

All those projects are in the collection of the Post Museum in Warsaw.

Redakcja

**PRZEGLĄDU
FILATELISTYCZNEGO
poszukuje**

**LITERATURY,
dotyczącej polskich znaczków.**

**Zakupi też
całe roczniki, a nawet pojedyn-
cze numery
przedwojennych polskich pism
filatelistycznych.**

Niewygórowane oferty:

Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m 5.

drukowane w kwietniu 1946 r., z wałców N. 3. W. III, i N. 3. W. IV — w styczniu 1947 roku.

XIII. Nasze krajowe katalogi wyszczególniają jeszcze makulaturę pod katalogowymi numerami jako „odmiany” nieząbkowane. Makulatura nie jest w myśl definicji znaczkiem pocztowym i nie można jej katalogować jako odmian znaczków dopuszczonych do obiegu.

Podstawą wszelkich poważnych prac i naukowych ujęć musi być klasyfikacja oparta na faktach, rzeczowych materiałach i rozporządzeniach. Klasyfikacja może być lepsza lub gorsza, ale musi być jednolita i konsekwentnie stosowana w całym opracowaniu.

W katalogowych opracowaniach polskich znaczków nie tylko brak jednolitych zasad klasyfikacji dla wszystkich katalogów, ale nawet w obrębie tych samych katalogów, katalogowanie jest prowadzone dorywczo, zmiennie, różnie — od wypadku do wypadku, niekonsekwentnie i przeważnie bez znajomości nie tylko odpowiednich rozporządzeń pocztowych, ale nawet i elementarnych pojęć filatelistycznych: co to jest znaczek, wydanie, nakład, odmiana, typ itp.

(c.d.n.)

WYSTAWY

Wystawa, dla uczczenia stulecia znaczka francuskiego, CITE X, odbędzie się od 1 do 12. VI., prawdopodobnie w Grand-Palais na Polach Elizejskich w Paryżu. Oprócz tej wystawy międzynarodowej, drugą z tej samej okazji urządzi francuskie Ministerstwo PTT. Ta ostatnia poświęcona będzie nie tyle samemu znaczkowi, ile poczcie w ogóle. Na wystawie

*Appranchissez
philatéliquement!*

ma być zrekonstruowany urząd pocztowy z 1849 r., przy czym funkcjonariusze będą urzędowali w uniformach sprzed 100 lat i posługiwać się będą materiałem historycznym.

Jedynie znaczki nie będą, niestety, oryginalne...

PROJEKTY NIEZREALIZOWANYCH

ZNACZKÓW GETTA ŁÓDZKIEGO



Jako uzupełnienie artykułu prof. Romana Winiarskiego, opublikowanego w numerze 5 na stronie 120, na temat znaczków łódzkiego Getta,

reprodukujemy dzisiaj dalsze niezrealizowane projekty tych znaczków. Autorami ich są m. in. Grunwald, Kowaniec i Sonnenfeld, przy czym dwaj ostatni byli podobno Czechami.

NASZE PLOTECZKI

● Prasa filatelistyczna, mimo likwidacji szeregu czasopism, stale się powiększa. Nowe pismo pt. „Habulai Haivri” (Żydowski Filatelista) ukazuje się obecnie w Izraelu pod redakcją dra G. Cheskiego.

● Radiostacja w Sofii w każdą czwartą środę miesiąca nadaje na fali krótkiej długości 31,92 m kącik filatelistyczny w ośmiu językach. Audycja polska trwa od godz. 21,20 do 21,30.

● We Francji wszystkie marginesy w arkuszach, które mają zazwyczaj szerokość całego znaczka, są obecnie zadrukowywane różnymi ornamentami. Chodzi tu o utrudnienie fałszerstw na oryginalnym podgumowanym już i zabkowanym papierze, jakim były dotąd czyste marginesy.

● Znaczek obiegowy wartości 35 mk, wypuszczony 14 marca, rozpoczął tegoroczne wydania Finlandii. A oto planowane wydania: w lipcu z okazji międzynarodowego kongresu leśnego w Helsinkach (9 i 15 mk), także latem dla uczczenia 300-lecia miast Kristiinankaupunki (Kristinestad), Lappeenranta (Willmanstrand) i Raahen (Brahestad), na jesieni z okazji stulecia wyższej szkoły technicznej w Helsinkach. Przewidziana jest także seria znaczków przeciwgruźliczych, czerwono-kryształowych i znaczek lotniczych o nominale 300 mk.

● Począwszy od 17 lutego Austriacy znów mają prawo wymieniać znaczki ze zbieraczami zagranicznymi, ale za pośrednictwem stowarzyszeń filatelistycznych.

Z cyklu

Któż tego nie zna?



— On rzeczywiście zaprosił mnie tylko po to, by móc pokazać mi swoje znaczki!

(„Equator”)



NIEDOPUSZCZONY DO UŻYCIA NIEMIECKI OKOLICZNOŚCIOWY STEMPEL OKUPACYJNY

Do kasowania okolicznościowych znaczków 10+10 zł, szarych i karminowych, wydanych 20 XI 1944 z okazji 5-lecia istnienia Generalnej Gubernii w ramach „Wielkoniemieckiego Reichu”, przygotowano też specjalny okolicznościowy stempeł-kasownik o średnicy 36 mm (na reprodukcji w oryginalnej wielkości).

Rysunek tego stempla obejmował w koleście obwódce u góry widok Wawelu od strony wschodniej (od strony ulicy Grodzkiej) a pod nim pięciowerszowy poziomy napis: „5 JAHRE — GENERALGOVERNMENT — KRAKAU — 26. OKT. — 1944”. Stempla tego jednak ze względu na objęty nim rysunek Wawelu nie dopuszczono do użycia, tylko inny nowy z godłem niemieckim (na reprodukcji w zmniejszeniu). Co się stało z tym stemplem nie wiadomo; jedynie z kilku odbitek, przechowywanych w aktach tzw. „ministerstwa poczty”, w czasie jego ewakuacji tylko dwie dostały się w ręce polskich urzędników pocztowych.

Stanisław Mikstejn

● Po przedstawicielach dynastii angielskiej, najczęściej na znaczkach występuje podobizna holenderskiej exkrólowy Wilhelminy. W samej Holandii ukazały się 184 znaczki, a w holenderskich posiadłościach zamorskich — dalszych 465 znaczków z jej portretami.

● Bloki są już przeżytkiem. Każdy dzień przynosi na ten temat nowe wiadomości. Na str. 131 tomu I podawaliśmy nakład bloku IMABA w porównaniu z innymi nakładami szwajcarskimi. Dziś chcemy dodać, że z 10 milionów bloków z okazji stulecia znaczka USA sprzedano zaledwie 2 miliony, podczas gdy każdego znaczka okolicznościowego rocznie sprzedaje się w Ameryce 50—100 milionów.

● „Nasze ploteczki” cieszą się dużym powodzeniem. Najlepszym na to dowodem jest znalezienie w nrze 2 (14) „Filatelisty Polskiego” wiadomości, które szeptaliśmy już na ucho naszym Czytelnikom w tomie I na str. 42 (notatki 1 i 3) oraz na str. 39 (poczta przewożona helikopterem).

O EKSPERTYZIE ZNACZKÓW POLSKICH

Wiemy wszyscy, na jakie trudności natrafiają filatelisci przy kompletowaniu znaczków polskich. Pomijając już wysokie ceny rzadkich okazów (np. wydania krakowskiego), zawsze mamy wątpliwości, czy nabyty znaczek jest autentyczny, czy też jest udanym falsyfikatem.

Wydanie tzw. krakowskie (nadruk POCZTA POLSKA na znaczkach austriackich) stanowi najtrudniejszy teren do zbadania dla zbieracza Polski. Niestety, w handlu aż roi się od znaczków fałszywych wyżej wspomnianego wydania.

Bardziej doświadczony zbieracz odróżni fałszywe znaczki Zarek, Przedborza, Korpusu lub nawet Gniezna, lecz staje się bezsilny, gdy w grę wchodzi wydanie krakowskie. Niejednokrotnie zdarzało się, że w poważnych zbiorach Polski starszych filatelistów znajdowały się falsyfikaty nabyte niegdyś w dobrej wierze. Dopiero sprzedając swój zbiór, właściciel z przykrością dowiadywał się, że trzymał w swym albumie bezwartościowe falsyfikaty.

Na szczęście mamy w Polsce dwóch ekspertów: prof. Miksteina w Krakowie i prof. Łaskiewicza w Warszawie, których stempelki na odwrócie znaczka stanowią niewątpliwy dowód jego autentyczności. Lecz i na to fałszerze znaleźli sposób. Istnieje podobno już ponad 50 (pięćdziesiąt!) odmian sfałszowanego stempla prof. Miksteina. Nabywając więc znaczek z gwarancją prof. Miksteina, trzeba go poddać powtórnej ekspertyzie, to jest zbadać autentyczność stempla!

To też każda szanująca się firma filatelistyczna w Polsce sprzedawała znaczki krakowskie, sprawdzone uprzednio przez jednego z dwóch wyżej wymienionych ekspertów. O ile znaczek, podany ekspertyzie, okazał się falsyfikatem, ekspert oznaczał go stempelem „FAŁSZYWY” i nie mógł on już więcej pojawić się w handlu. W ten sposób ilość znaczków fałszywych zmniejszała się stopniowo, co stanowiło ogromną korzyść dla polskiej filatelistyki.

Eksperci pobierali niewielką opłatę za ekspertyzę, co było słusznym wynagrodzeniem za stratę czasu przy mozolnym nieraz badaniu.

Niestety, od pewnego czasu eksperci polscy odmawiają ekspertyzy znaczków. Dlaczego?

Otóż — jak wyjaśnił mi zapytany prof. Łaskiewicz — władze skarbowe wymagają prowadzenia osobnej księgowości

w tej dziedzinie, co — przy braku czasu u obu profesorów — stanowi dla nich wielki ciężar. Dlatego odmawiają ekspertyzy.

Teraz więc, nabywając znaczki krakowskie ze stempelem prof. Miksteina lub bez, jesteśmy bezradni i nie wiemy, czy możemy je nabyć, sprzedać lub zamienić z czystym sumieniem, gdyż jedyne autorytety w tej dziedzinie odmawiają nam swej pomocy.

Przeglądając zagraniczne katalogi, Zumsteina, Yverta, czy Scotta, uderza nas niskie notowanie rzadkich znaczków wydania krakowskiego. Dzieje się to dlatego, że zagranica nie ma do nich zaufania ze względu na wielką ilość falsyfikatów.

Strata obu ekspertów, Miksteina i Łaskiewicza, stanowi dla filatelistyki polskiej poważny cios i wpłynie niewątpliwie ujemnie na propagandę polskiego znaczka w kraju i za granicą.

W interesie naszej filatelistyki i wszystkich zbieraczy leży, by jak najszybciej położyć kres podobnej sytuacji. Należy znaleźć jakieś wyjście z tego impasu, byśmy znowu mogli korzystać z wiedzy polskich ekspertów.

Witold Cedrowski

TYDEN

POLSKO-ČESKOSLOVENSKEHO PŘÁTELSTVÍ TAKÉ VE FILATELII

W związku z tygodniem przyjaźni polsko-czechosłowackiej (7—14 marca) cały szereg czeskich dzienników zamieścił artykuły o polskich znaczkach, życiu filatelistycznym w Polsce oraz bardzo przychylną recenzję „Przeglądu Filatelistycznego”. W związku z tym do redakcji naszej napłynął cały stos listów od zbieraczy czechosłowackich z życzeniami, wyrazami uznania itp.

Wszystkim im na tym miejscu serdecznie dziękujemy.

Każdy Czytelnik

„PRZEGLĄDU
FILATELISTYCZNEGO”

winien zdobyć przynajmniej jednego
nowego prenumeratora!

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ FILATELISTYCZNYCH

● K R A K Ó W ●

Dnia 6 marca odbyło się doroczne Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego, o którym bliższe szczegóły znajdują Czytelnicy w następnym numerze. Nowi członkowie PTF: Kazimierz Krzyworzecka i Stanisław Walaszek z Krakowa.

● Ł Ó D Ź ●

Na posiedzeniu zarządu w dniu 27 lutego przyjęto do ŁTF następujących nowych członków: Jerzego Hoppe, Kazimierza Jurckiego, Jana Manię i Kazimierza Pałczyńskiego.

Na posiedzeniu w dniu 6 marca przyjęto: Włodzimierza Chodakowskiego, Eugeniusza Jarosza i Antoniego Lindnera.

Dnia 13 marca odbyło się Doroczne Walne Zebranie Zwyczajne Członków Łódzkiego Towarzystwa Filatelistów, które m. in. nadało godność członka honorowego ustępującemu wieloletniemu prezesowi ŁTF mec. Tadeuszowi Scharmachowi, wybrało nowy zarząd oraz postanowiło podwyższyć składki miesięczne do 100 zł + 100 zł na „Przegląd Filatelistyczny”.

Na swym pierwszym zebraniu, nowowybrany zarząd ukonstytuował się jak następuje:

prezes — Mieczysław Karpiński, wiceprezes — Tadeusz Gryżewski, sekretarz — Mieczysław Sikorski, skarbnik — Karol Pospiszyl i gospodarz lokalu — Szosland. Komisja rewizyjna (Łabentowicz, W. Sikorski i Szubert) oraz sąd koleżeński (Makomaski, Olesza i Popieluch) pozostali na rok 1949 w dotychczasowym składzie.

Korespondencję do ŁTF należy w dalszym ciągu kierować na adres: Łódź 1. Piotrkowska 33, m. 23.

● S Z C Z E C I N ●

Dnia 23 stycznia odbyło się doroczne Walne Zebranie Zachodnio-Pomorskiego Klubu Filatelistów w Szczecinie. Skład zarządu na rok 1949 przedstawia się następująco: prezes — Jan Jarłkowski, wiceprezes — inż. Zygmunt Horoszkiewicz, sekretarz I — Tadeusz Biernacki, sekretarz II — Władysław Michałowski, skarbnik — Natalia Różagórska, bibliotekarz — Stanisław Różagórski. Przewodniczący komisji rewizyjnej: Marian Woźniak, przewodniczący sądu koleżeńkiego: mgr Mieczysław Krzyżankiewicz, przewodniczący komitetu redakcyjnego: Henryk Terpływiec.

Klub ma szeroko zakrojone plany na przyszłość. Dnia 9 stycznia odbyła się pierwsza polska aukcja w Szczecinie. Projektuje się zorganizowanie sekcji młodzieżowej, lokalnej wystawy itp.

Korespondencję należy kierować na adres sekretarza (Tadeusz Biernacki, Szczecin, ul. gen. Prądzyńskiego 3/4).

● W A R S Z A W A ●

Po z górą rocznych pracach organizacyjnych, dnia 6 marca br. odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Kupców Branży Filatelistycznej, na którym ukonstytuowała się Sekcja Kupców Branży Filatelistycznej przy Ogólnopolskim Związku Zrzeszeń Kupców Branży Papierniczej. Na zjazd przybyły 24 osoby, reprezentujące kupiectwo z całej Polski. Szereg osób nie przybył z powodu trudności komunikacyjnych, spowodowanych mrozami.

Na zjeździe uchwalono statut Sekcji. Ustanowiono wpisowe w wysokości zł 1500 oraz składki miesięczne — zł 1000 z tym, że mniejszym kupcom mogą być przyznawane przez Zarząd indywidualne zniżki.

Do Zarządu Sekcji wybrani zostali przez aklamację: Jan Witkowski (Poznań) jako prezes, wiceprezesem — Kazimierz de Julien (Warszawa), sekretarzem — Stefan Falkowski (Wrocław), skarbnikiem — Tadeusz Gryżewski (Łódź), oraz jako członek Zarządu — Tadeusz Szayer (Kraków). Do zadań Sekcji należeć będzie w pierwszej linii obrona interesów członków, nawiązanie kontaktu z Ministerstwem Poczt i Telegrafów, zorganizowanie ewent. wymiany znaczków z zagranicą, czuwanie nad odpowiednim morale zrzeszonych członków, organizowanie targów kupieckich.

Sekcja wzywa wszystkich kupców branży filatelistycznej do zgłaszania się we własnym interesie na członków. Adres dla korespondencji: ogólnopolski Związek Zrzeszeń Kupców Branży Papierniczej — Sekcja Kupców Filatelistycznych, Al. Sikorskiego 33, m. 6, Warszawa.

GRYŻEWSKIEGO KATALOG ZNACZKÓW POCZTOWYCH POLSKICH

Jak się dowiadujemy, nowe wydanie katalogu Gryżewskiego ukaże się w sierpniu br. Katalog będzie znacznie rozszerzony i poprawiony. Wydanie na r. 1948 jest już na wyczerpaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

WYMIENIE kolonie francuskie za Polskę powojenną. Dam nowości Francji za nowości Polski. Do sprzedania kolekcja Polski (nry wg Yverta) 1a—426 łącznie z blokami. Przesyłać oferty i pisać: Jean Bijas, 71 rue du Soleil, St. Etienne (Loire), Francja.

ZOSTAN członkiem organizacji IWTO (Ipsa-Welt-Tausch-Organisation). Blizsze szczegółów za zwrotem posta. J.J. Kaindl, Postamt 93, Wien XIII, Austria

ZUKAM kopert z następującymi pruskimi kasownikami numerowymi: 292, 304, 1037, 1045, 1338, 1348, 1466, 1498, 1718, 1770, 1775 i 1778. Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5, tel. 142-40.

WATYKAŃSKICH znaczków 25 dam za 100 znaczków polskich stemplowanych, z czego co najmniej 50 pamiątkowych, 3 kopuny na odpowiedź poleceną. Korespondencja w języku polskim S. Marcelli, Via Pietro della Valle 4, Roma, Włochy.

WYMIANA (według Yverta): szukam wszelkich lepszych kompletnych serii całego świata ** wg listy lub przesylić do wyboru. Przesyłać minimum 300 fr Yverta Pesenti, Casella Postale 114, Roma-centro, Włochy. Korespondencja: francuski, niemiecki.

ZE ZLIKWIDOWANEGO SKŁEPU FILATELISTYCZNEGO do komisowej sprzedaży oddam koperty oraz zeszyty ze znacznikami europejskimi i zamorskimi. Korzystne dla księgarń i składów materiałów piśmiennych na prowincji. ZGŁOSZENIA: Łódź, skr. poczt. 10.

ZUKAM w wymianie wszystkich serii Touva *, jak i dużych znaczków całego świata. Daję równowartość Europy wg Yverta. Minimum 5000 fr. Korespondencja: francuski, niemiecki, angielski. Diletti, Casella Postale 153, Roma, Włochy.

„ORBIS POST” — kontakty, wymiana z całym światem. Prospekty gratis Via Lagrange 16, Roma, Włochy.

ZUKAM kopert z kasownikami następujących urzędów i agencji gdańskich: Danzig-Telegraphenamt, Dż-St. Albrecht, Dżg-Schellmühl, Dżg-Troyl, Gemilitz, Grossplehendorf, Kleinmontau, Marienburg, Oliva-Gleithau, Prohbernau, Strippau, kopert z kasownikami urzędów gdańskich sprzed 1920 r. i z okresu 1940—1944 oraz literatury dotyczącej znaczków gdańskich oraz dzieł pocztu na terenie b. Wolnego Miasta Gdańska. Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5.

PRAGNĘ wejść w kontakt wymienny z filatelistą polskim. Charles Frickart, B. Savoye 27, St. Imier (I.B.), Szwajcaria.

KOMPLETNE zbiory, serie, masówki, błędodruki, całostki, bloki — Gubernii, Niemiec, Czechosłowacji. Kroczy i inne wymienię za filmy, aparat kinowy, płyty gramofonowe, książki, komplet Polski powojennej. Polaszek, Wadowice, Zagadłowicza.

POSZUKUJĘ lepszych znaczków USA i Ameryki Południowej w zamian za lepsze znaczki europejskie (względnie za gotówkę). Roman Winiarski, Łódź Gdańska 23 m, 11

ZNACZKI do zbiorów, pakiety, efektowne opakowanie celofanowe; podlepki, toreбки pergaminowe, celofanowe — dostarczam odsprzedawcom. Kupuję masówkę. Tworowski, Wawer, Jagiellońska 2.

ZAMIANY znaczków wziętych od 100 sztuk poszukuję. Daję wzamian amerykańskie i inne. Kupuję zbiory, całostki, arkusze, odmiany i błędodruki. Także nadzwyczajności. Odpowiadam odwrotnie pocztą lotniczą. Oferty nadsyłać: Edward T. Karpiński, 369 Park -tr., New Britain, Conn., USA.

POSZUKUJĘ na kopertach stempli maszynowych (Freistempel) Polski powojennej i GG. Dam wzamian gotówkę lub znaczki. Zbigniew Piekut, Łódź 1, skrytka 372.

POSZUKUJĘ Austrii, Belgii, Holandii, Niemiec, Rosji, kolonii belgijskich, holenderskich, niemieckich. Wzmiem do wymiany lepsze Europy, średnie zamorskie. Albin Turczyn, Siedlce, Pułaskiego 15.

POSZUKUJĘ do własnego zbioru kart pocztowych polskich niestemplowanych z 1944/45 r. całostek polskich pocztu polowych z r. 1939 i 1944/45. T. Gryżewski, skr. poczt. 330, Łódź.

POSZUKUJĘ listów VII i IX Zawodów Balonowych Toruń. Barylecki, Świątniki Górne, pow. Kraków.

CHCA WYMIENIAĆ ZNACZKI Z FILATELISTAMI POLSKIMI

NAPIERW NAPISZ, ZANIM COŚ POŚLESZ

ARGENTYNA

55. Guillermo Weizelbaum, El Ceibo 235, Haedo, FCO
56. Juan Giesenow, El Surgente, Viamonte, FCP

AUSTRIA

57. Dr Fritz Müller, Hariberg, Steiermark
58. Paul Schitnik, Wien III, Rochussgasse 12/3
59. Dr Robert Leskova, Ungergasse 69, Wien III
60. Simon Zegarczuk, Schrebergasse 58, Wien XXII/149

CHINY

61. Walter Strauss, P. O. Box 890, Shanghai

CZECHOSŁOWACJA

62. Bohumil Vousek, Boli 132, Nachod
63. Jindrich Werich, Pippichova, ul. 279/II, Chrádim
64. Jaroslav Bardoun, Decin IV, Podmokly, Zivnostenska banka
65. Kpt. Cibor Novak, post. schr. 239, Hradec Kral. I

FRANCJA

66. Jacques Tainturier, 311, Boulevard Wilson, Bordeaux

ŁOTWSKA SRR

67. Robert Broze, Kr. Baronaisla 102 — 28, Riga

Następny numer ukaze się dnia 30 kwietnia. Termin nadsyłania materiałów i ogłoszeń: 7 kwietnia 1949 roku.

REDAKCJA EDITING OFFICE

Łódź 1

ul. Brzeźna Nr 18 m. 5
POLAND

ADMINISTRACJA MANAGING OFFICE

Łódź 7

ul. Pabianicka 26 m. 7-8
POLAND

Prenumerata 1 tomu (5 numerów) wynosi łącznie z przesyłką pocztową: w kraju 700.— zł, dla krewnych lub znajomych za granicą 940.— zł.

Ceny ogłoszeń

cała strona	zł 9.000.—
1/2 strony	„ 5.000.—
1/4 „	„ 3.000.—
1/8 „	„ 2.000.—

Ogłoszenia w tekście 50% drożej. Miejsce zastrzeżone: w części ogłoszeniowej 50% drożej, w tekście 100% drożej. Drugi kolor 200% drożej. Za kłisze doliczamy oryginalne koszty.

Ogłoszenia drobne

1. wyłącznie o wymianie znaczków — za wyraz 10.— zł (tłustym drukiem 20.— zł); ogłoszenie minimalne 110.— zł
2. kupno, sprzedaż i różne — za wyraz 15.— zł (tłustym drukiem 30.— zł); ogłoszenie minimalne 210.— zł.

One volume's subscription (5 numbers) post. paym. incl. 2.35 \$

Advertisements prices

One page	35 \$
1/2 page	20 \$
1/4 page	12 \$
1/8 page	8 \$

Advertisements in columns 50% more. Reserved place in the advertisement 50% more, in the columns 100% more. Second colour 200% more. Cliches are extra paid.

Small ads

1. About the mutual exchange of stamps only: a word 0,05 \$ (thick printing 0,10 \$); minimal amount 0,55 \$
2. Purchase, sale and different ads: a word 0,10 \$ (thick printing 0,20 \$); minimal amount 1,10 \$

KONTO BANKOWE BANKING ACCOUNT

P K O Łódź Nr VII-877

KUPUJEMY ZA GOTÓWKĘ

1. Z N A C Z K I POLSKIE PRZEDWOJENNE

szczególnie

lepsze wartości w seriach i pojedyncze * ⊙

2. Z N A C Z K I POLSKIE POWOJENNE

Wodzowie 3 wartości * ⊙

Traugutt 5/25 * ⊙

Kościuszko 5/50 * ⊙

B. I. E. — blok i serie * ⊙

Wszystkie wydania okolicznościowe ⊙

3. Z N A C Z K I LEPSZE ZAGRANICZNE

Prosimy o łaskawe oferty z podaniem posiadanych ilości i ceny żądanej za poszczególne gatunki. Znaczków prosimy na razie bez naszego wyraźnego zamówienia nie nadsyłać!

* = niestemplowane, ⊙ = stemplowane

DOM FILATELISTYCZNY
JAN WITKOWSKI

POZNAŃ — św. Marcina 18, I piętro — Tel. 27-81

ROK ZAŁ. 1926

POLECAMY NASZE ALBUMY DO ZNACZKÓW POLSKICH
ORAZ BOGATY WYBÓR ZNACZKÓW — CENNIKI NA ŻĄDANIE

„OKAZJA”

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 47. TEL. 119-71

K U P N O
SPRZEDAŻ
ZAMIANA

Specjalnie poszukujemy znaczków
czystych przedwojennej Polski, łódnej
obrazkowej masówki w arkuszach (Touva,
Kolonie itp.) oraz uporządkowanej
masówki Polski powojennej
P r o s i m y o o f e r t y

BIURO FILATELISTYCZNE KRZYSZTOF CICHOCKI

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 82



K U P N O — S P R Z E D A Ź
znaczków pocztowych do zbiorów
Uzupełniamy listy braków

Za

350 zł

otrzymasz 4 numery
zagranicznych pism filatelistycznych.

Należność wpłacać do Administracji na
konto P K O w Łodzi nr VII-877,
zaznaczając jednocześnie na przekazie:
„P i s m a z a g r a n i c z n e ”

POSZUKUJĘ do zbioru

znaczków Francji, Szwecji, kolonii angielskich,
niemieckich, francuskich,
znaczków lotniczych całego świata,
błędnodruków wszystkich państw europejskich
(w szczególności polskich),
oryginalnych listów z Powstania Warszawskiego
i Getta łódzkiego,
literatury filatelistycznej w języku polskim i nie-
mieckim.

Wzajemnie mogę dać lepsze znaczki, książki, wzgl.
gołówki.

ROMAN WINIARSKI

Łódź — ul. Gdańska 23, m. 11 — tel. 184-88

Bawiąc w Stolicy

nie zapomnij odwiedzić

**MUZEUM
POCZTY I TELEKOMUNIKACJI**
ul. Św. Barbary 2, V p. (dźwig czynny)

otwarte w każdą niedzielę
od 10 do 14

wstęp wolny

NOWOŚCI IZRAELA

Przysyłaj mi stale natychmiast po wy-
daniu na liście lotniczym kompletne
serie Twojego kraju, a dostaniesz wzajemnie
zaraz po wydaniu równowartość w kom-
pletnych seriach mego kraju także na
listach lotniczych.

Szukam poważnych kontaktów z kupca-
mi i zbieraczami na całym świecie.

D. Fuhrer POB 4141, Tel-Aviv, Izrael

ZACHODNIA AGENCJA
FILATELISTYCZNA
ODDZIAŁ W WARSZAWIE
MARSZAŁKOWSKA 116
(róg Złotej)

Za dobre znaczki pojedyncze
pełne serie
i zbiory
płacimy najwyższe ceny!

Zbieram
Austrię, Liechtenstein, Luksemburg
(czyste) oraz stare państwa niemieckie
(stemplowane).

Poszukuję Anglii nr 1 stemplowanej.

Oczekuję oferty.

WŁADYSŁAW PARZĘCZEWSKI
Łódź, ul. Lipowa 56, m. 11

BIURO FILATELISTYCZNE
„SELLOS”
W. CEDROWSKI

WARSZAWA { Marszałkowska 76
Skrytka poczt. 304

Kupno — sprzedaż — zamiana

Uzupełniam
listy braków

Za zbiory : naczków
i lepsze szuki płacę
najwyższe ceny

Oferuję okazynie:

helskie znaczki niemieckiej podwodnej
poczty polowej (patrz Przegląd Filateli-
styczny nr 4 str. 85)

— cena na zapytanie

FILATELISTYKA

KUPNO
SPRZEDAŻ
ZAMIANA

WARSZAWA
ul. 6 Sierpnia 2

BIURO FILATELISTYCZNE
T. GRYŻEWSKI

Plotkowska 51, skr. poczt. 330, Łódź 1

Oferuje:

Gryź, nr 12 bp	* 1000.—
„ „ 287	* 400.—
„ „ 291.2 na liście	⊙ 900.—
„ „ 332	* 50.—
„ „ 337 na liście	⊙ 600.—
„ „ 365/67 I	* 200.—
„ „ Z 67	* 2000.—
Getto łódzkie, 3 w	* 1500.—
Album Polski Zabłiskiego	3300.—
„ „ Witkowskiego	2000.—
„ „ powoj. Witkowskiego	700.—
Nalepki 1000 szt.	100.—

Do każdej przesyłki dochodzi porto

Vsem nasim ctenárům a zájemcum
o nás casopis

V ČESKOSLOVENSKU
sdelujeme, ze generální zastoupení
našeho casopisu prevzala firma

ADA MALÍKOVÁ
novinarství
Pavlovákova ul. 3. OLOMOUČ

Ve všech záležitostech předplatného a inserce
obracíte se přímo na tuto firmu.

D I N O DILETTI

Casella Postale 153 - ROMA - Centro - Włochy

K A T A L O G I

ZUMSTEIN 1949 - YVERT-CHAMPION 1949
LANDMANS 1949 (Włochy i kolonie, Watykan, San Marino)

FILATELISTYCZNE PISMA ZAGRANICZNE

ANGLIA: The Philatelic Trader, The Philatelic Magazine, Sovoy Philatelic
ARGENTYNA: La Gaceta Filatelica Panamericana
AUSTRIA: Neue Sammlerschau
FRANCJA: L'Echo de la Timbrologie, B. M. Champion, La Quinzaine Philatelique
HISZPANIA: El Echo Filatelico
NIEMCY: IBA International Briefmarken Anzeiger i inne
POLSKA: Przegląd Filatelistyczny
SZWAJCARIA: Schweizer Briefmarken Zeitung, Berner Briefmarken Zeitung
WŁOCHY: La Settimana Filatelica, Italia Filatelica, La Rivista Filatelica d'Italia, Il Francobolo, Il Bollettino Filatelico.

Za katalogi i pisma przyjmujemy międzynarodowe kupony na odpowiedź w każdej ilości, jak i znaczki po porozumieniu. Żądacie naszych cenników za 1 kupon.

SPECJALNA OFERTA

POLSKICH ZNACZKÓW II KORP. WE WŁOSZACH

Dostarczamy wszystkie znaczki II korpusu: a) za międzynarodowe kupony na odpowiedź w każdej ilości, b) za nowości Polski po nominale (10 do 100 serii) natychmiast po ich ukazaniu się (tylko b. dobry stan, ząbkowanie i symetrycznie ułożone obrazki), c) za znaczki wg naszego wyboru (podstawa: Yvert 1949).
Przy zamówieniach hurtowych rabat: 10 serii - 5%, 50 serii - 10%, 100 serii - 15%, 500 serii - 20%.
Do każdego zamówienia poniżej 1000 zł załączyć opłatę na koszt porta.

WYMIANA WG YVERTA

Tylko według listy, minimum 3000 fr. Yverta.
Nie przyjmujemy żadnych przesyłek bez uprzedniego porozumienia się.

POSZUKUJEMY

HURTOWO ZNACZKÓW TOUVA
Czekamy na oferty.

Korespondujemy po włosku, francusku, niemiecku i angielsku
Odpowiadamy tylko na listy z załączonym międzynarodowym kuponem na odpowiedź.